

# GOŃNIEC

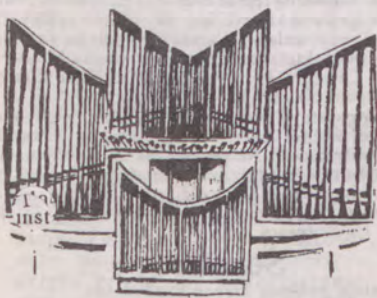
## Rumski



Nr 4(26) Rok III

Rumia 19 lutego 1992

cena 1500 zł



### Przesłanie na czasie

"...My jesteśmy tym pokoleniem przejścia, jest to wielka wędrówka przez pustynię do Ziemi Obiecanej. My przeszliśmy przez Morze Czerwone, teraz jesteśmy na pustyni i jest w nas przeświadczenie, szemranie, że mogliśmy być dłużej w niewoli egipskiej. Musimy jednak iść do Ziemi Obiecanej jak lud nadziei, nadziei, która oczyszcza się w trudzie".

Ks. biskup Andrzej Śliwiński  
Rumia, 31 stycznia 1992r.

### Organy są znakiem całego kościoła

"Niech Bóg będzie chwalony przez królową instrumentów" - powiedział ks. bp. A. Śliwiński na uroczystej Mszy odprawionej 31 stycznia, którą uświetniło poświęcenie rumskich organów w kościele NMP Wspomożenia Wiernych. Niewiele kościołów stać na takie przedsięwzięcie. Wzruszenie obecnych towarzyszyło tej uroczystości. Msza św., poświęcona św. Janowi Bosko, przebiegała w odświętnej oprawie plastycznej i, oczywiście, muzycznej a przebieg uroczystości rejestrowała telewizja.

Hojność fundatorów, aktywność parafii, rumian, przypisanych nie tylko do "kapliczki", księży proboszczów - Lucjana Gierosa, Stanisława Warszawskiego i Jerzego Worka - urzeczywistniły powstanie organów, który narodził się w 1985 r. Dzięki odwadze, zapośredniczeniu ks. prob. L. Gierosa idea organów dojrzała wraz z budową nowego kościoła. Wdrażali ją w życie kolejni proboszczowie.

Projekt tak okazałego instrumentu został opracowany przez księży Ormiańskiego i Bednarza, którzy wraz z wykonawcami instrumentu - braćmi Kamińskimi są głównymi autorami tego dzieła. W czasie uroczystości wielokrotnie padało nazwisko najhojniejszego, pierwszego z pierwszych dobroczyńców, ks. Augusta Rhotharda z Niemiec, co podkreślał przywitany w kościele brawami, pracujący obecnie w Szczecinie, ks. prob. L. Gieros. Ks. A. Rhothard zaproszony wcześniej na konsekrację świątyni, nie dojechał do Rumi, zmarł w drodze, przed granicą. Pamięć jego uczczono m.in. pamiątkową tabliczką na rumskich organach.

Historia rumskich organów, postaci z nią związane są niezwykle barwne, np. morska podróż organów, w której troszczono się szcze-

gólnie o "serce instrumentu" przypominała emocje przewożenia materiału wybuchowego.

O tym i o innych epizodach z tej niecodziennej historii mamy zamiar napisać. Ks. prob. L. Gieros, z którym wielu rumian chciało porozmawiać po uroczystości, a czemu my nie chcieliśmy przeszkadzać obiecał, że przy najbliższej okazji, prawdopodobnie w marcu, chętnie odpowie na nasze pytania. Ciekawi nas też, co się stało z organami ze starego kościoła, na których grał m.in. ks. St. Ormiański.

Cała uroczystość trwała około 3 godzin. "Swobodną konferansjerkę", wprowadzenie do Mszy i koncertu, poprowadził ks. insp. S. Skopiak, z

**Z homilii J. E. ks. bp. Andrzeja Śliwińskiego:**  
"...Powstaje na zgłiszczach nowa epoka, jednak zostało w nas coś złego ze starej..."

"Na serio trzeba wziąć wielkie wołanie Kościoła, by uratować świat, by świat żył według bożych przykazań, które są aktualne dla wszystkich epok, zwłaszcza tej...[...] Trzeba ten ład budować zwłaszcza w młodym pokoleniu."

"Dzisiejsza misja św. Jana Bosko jest aktualna... Wsluchajmy się w głos św. Jana Bosko, chcemy jego misję realizować, przekazywać naszej młodzieży wielkie wartości chrześcijańskie, wielkie wartości ludzkie, w przeciwnym razie może to się skończyć śmiercią moralną człowieka..."

"Potrzeba nam czegoś z postawy dziecka. Jeśli nie stanięcie jako dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego. Nie możemy cofnąć czasu, ale ma w nas być ta szczerota, otwartość, prawdomówność dziecka."

wykształcenia muzyk. W czasie koncertu, którego artystą - wirtuozem w grze organowej był prof. Akademii Muzycznej w Gdańsku - Roman Perucki, a dyrygentem przybyłych chórów - Henryk Gostomski, 3.474 piszczałki składające się na organy i 25 dzwonów w nich wmontowanych zabrzmiały całą pełnią.

Repertuar: L. Boellmann, "Suita gotycka", J. S. Bach, "Chorał", M. Surzyński, "Wariacje na temat Święty Boże", i in., dawał możliwości aby ukazać całą różnorodność dźwięków instrumentów, składających się na podobne manualy. W opisie poszczególnych manualów są m.in.: flety różnego rodzaju, trąba, obój, cymbałki, szalamera, róg a nawet vox humana.

W homilii ks. bp. A. Śliwińskiego, zasługującej na chwilę zadumy (wybrane fragmenty cytujemy obok), znalazły się znamienne słowa: "organy są symbolem, znakiem całego kościoła, składają się one z wielu piszczałek o tonach niższych i wyższych, a to wszystko tworzy piękno."

### Informujemy, że:

#### Zabawa

Komitet Rodzicielski przy SP 1 zaprasza dnia 29 lut. br. w godz. 20<sup>00</sup> - 5<sup>00</sup> na zabawę karnawałową. Cena biletu dla dwóch osób 100 tys. zł.

#### Apel ZHP

Sztab obchodów 60-tej rocznicy powstania ZHP w Rumi zwraca się do byłych członków ZHP o przekazanie lub wypożyczenie pamiątek (zdjęcia, kroniki, itp), wspomnień w celu opracowania monografii Hufca i przygotowania wystawy. Ekspozaty proszę przekazać na adres: K. Tylicki, Rumia, ul. Dąbrowskiego 10A m 10.

#### Przetarg

Stowarzyszenie Przyjaciół Ekologicznej Szkoły Społecznej w Rumi. Ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na rozbudowę Ekologicznej Szkoły Społecznej: - pow. rozbudowy 736 m<sup>2</sup> - pow. użytkowa 662 m<sup>2</sup> - kubatura 2417 m<sup>3</sup>. Oferty w zalakowanych kopertach wraz z ceną należy składać w sekretariacie Szkoły do dnia 10 marca br. Inwestor zastrzega sobie prawo do: 1. swobodnego wyboru oferenta, 2. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Wszelkie informacje w danej sprawie można uzyskać w sekretariacie Szkoły Ekologicznej w Rumi, ul. Pomorska 3 tel. 71-13-92.

Wywiad z ustępującym burmistrzem z przyczyn obiektywnych ukazuje się w następnym numerze - przepraszamy Ktoburmistrzem?

Wybrany zostanie na sesji 27 lutego '92 o godz. 10<sup>00</sup>. Każdy obywatel ma prawo przyjść.

## W numerze niespodzianka !



## Włamania

Lektura "Kroniki Policyjnej" może napawać lękiem. Włamania stały się powszechnym, stałym elementem, rzeczywistością. Niestety, nie ma dnia, w którym nie włamano by się do sklepu, kiosku, samochodu, mieszkania. W dn. 28. 01. do 13.02. odnotowano: 9 włamań do sklepów, w tym przede wszystkim do kiosków (ul. Starowiejska, Gdańska, Żeromskiego, Dąbrowskiego, Sobieskiego); 2 włamania do samochodów z kradzieżą wyposażenia (w Redzie na parkingu niestrzeżonym, przed blokiem - straty 13.800.000,- zł i w Rumi, ul. Zielarska - straty 3.300.000,- zł; 7 włamań do mieszkań (dwa na ul. Poznańskiej, ul. Hutnicza, Sienkiewicza, Bukowa, Pierwoszyño, Reda); 1 przypadek zagarnięcia mienia społecznego (kradzież materiału z placu budowy). Włamania do mieszkań następowały najczęściej przez niezabezpieczone okna do kłotłowni, piwnicy, łazienki, wybitcie szyb w oknie. W jednym przypadku drzwi otworzono prawdopodobnie na tzw. pasówkę.

Ponadto skradziono z niestrzeżonego parkingu przy ul. Dokerów 7 samochodów osobowy Fiat 126p o nr rejestr. GAG 9259. Straty - 34.270.000,- zł.

## Bardzo głodni złodzieje

Przez otwór w ścianie murowanej z pustaków złodzieje dostali się do wnętrza sklepu mięsnego przy ul. I Dywizji WP, skąd po spenetrowaniu zabrali artykuły mięsne i wędliniarskie o łącznej wartości 5 mln zł.

## Kradzieże w centrum miasta

Okradziono 3 sklepy na ul. Dąbrowskiego, a tym dwa w podobny sposób. Przez wybitą szybę i zabezpieczającą kratę złodzieje zabrali z regałów kilka sztuk dzinsowych spodni męskich, dresy i około 30 sztuk spodni dziecięcych.

## Złodziejwzskole?

W czasie ferii zimowych w nocy z dn. 5/6 lutego próbowano bezskutecznie włamać się do sekretariatu SP nr 1 oraz jednej z izb lekcyjnych. Czego szukano? Zastanawiające, gdyż nie jest to jedyny przypadek tego typu, czego złodzieje szukają w spauperyzowanych szkołach? Idei?

## Uwaga na luksusowe samochody

Kradzieżom i włamaniom towarzyszył też bezmyślny wandalizm, np. wybijanie szyb kłopotliwych i samochodowych. Charakterystyczne, że najczęściej niszczone są eleganckie samochody, w tym również goszczących u nas obcokrajowców.

## Falshwe banknoty

W ciągu ostatnich dwóch tygodni zgłoszono trzy przypadki otrzymania fałszywych banknotów o nominalnej 1.000.000,- zł. W jednym przypadku zgłaszający zorientował się, że banknoty są fałszywe. W dwóch przypadkach (właściciel firmy prywatnej, pobierający pieniądze od konwojentów i sprzedający na giełdzie spożywczej w Chwaszczynie) dano się oszukać.

## Nietrzeźwi kierowcy

Odnotowujemy ich w każdej kronice. Tym razem rumka policja zatrzymała dziewczynicę. Nie pobito rekordu promili. "Najlepszy kierowca" miał 1,89 promila. Jeden z nich nie posiadał prawa jazdy.

## Wyszłałaby zabić?!

Bestialski napad na jedenastoletnią Monikę S. miał miejsce 6 lutego, około godz. 20<sup>00</sup>, w parku Zelewskiego, w Janowie, koło garaży.

Poszkodowana przechodząc do ośrodka zdrowia została zaatakowana przez wyrostka, który działając ze szczególnym okrucieństwem, zmuszał ją do czynu lubieżnego. Zadał ofierze kilkanaście ran ciętych nożem na głowie i szyi. Wg prowadzących śledztwo jego celem było zabicie dowolnej ofiary. Nie zrealizował swojego zamiaru, gdyż był zajęty poszukiwaniem swoich rzeczy i w tym czasie dziewczynce udało się zbiec do ośrodka zdrowia, skąd wezwano policję.

Nasi policjanci dzięki dobremu rozpoznaniu środowiska właściwie wytypowali przestępcę i już następnego dnia zatrzymali go. Okazał się nim siedemnastoletni mieszkaniec Janowa W.B., wobec którego prokurator zastosował areszt tymczasowy.

Życiu dziewczynki nie zagraża niebezpieczeństwo. Uwaga - inicjały osób zmieniono

# Kto burmistrzem?

Przepraszamy za nieścisłe informacje. W poprzednim numerze informowaliśmy, że na stanowisko burmistrza są tylko dwie kandydatury. Tak było w momencie kiedy zasięgaliśmy informacji. Jednak w ostatniej chwili zgłosiły się jeszcze dwie osoby: Pola Wątróbska-Marczewska i Stefan Wojtaszak, który jednak po pierwszym przesłuchaniu w komisji RM wycofał się. Obecnie przesłuchania zakończyły się i poniżej prezentujemy sylwetki w kolejności alfabetycznej.

**Ryszard Bialek** - lat 59, zamieszkały w Rumi przy ulicy Metalowców 17. Obecnie pełni funkcje radnego RM i członka Zarządu Miasta. Urodził się w 1932 roku w Nowym Dworze (województwo białostockie). Jest absolwentem Politechniki Gdańskiej Pracował 17 lat w Stoczni Szczecińskiej i naukowo na Politechnice Szczecińskiej, gdzie uzyskał tytuł doktora nauk technicznych. Obecnie jest docentem - kierownikiem Zakładu Urządzeń Elektroenergetycznych w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni Zonaty, ma dwoje dorosłych dzieci, czynnie włada kilkoma językami. Nigdy nie należał do żadnej partii. Do NSZZ "Solidarność" należy od 1980 r. Był członkiem założycielem Miejskiego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" w Rumi. Jest wyznania rzymsko-katolickiego, praktykujący.

Podczas przesłuchań, w swoim programie silnie akcentował potrzebę poprawy pracy Urzędu Miejskiego. Urząd powinien jego zdaniem być sterowany systemowo, gdzie każdy pracownik (a szczególnie kierownik) musi czuć się kompetentnym, umiejącym ponieść odpowiedzialność pracownikiem samorządu konsekwentnie stosującym prawo. Według niego Urząd dotąd pracował ślamazarnie, a urzędnicy chętnie zrzucali odpowiedzialność na Zarząd i burmistrza. R. Bialek szczególnie nie lubi bałaganiarzy, zaśmiecających nasze miasto. Wysoko ceni aktywność rumian i zamierza utrzymać tempo prac społecznych komitetów budowy gazyfikacji i kanalizacji. Nie chciałby, aby dyrektorami placówek oświatowych byli działacze komunistyczni.

Został zgłoszony przez Miejski Komitet Obywatelski w Rumi.

**Jan Klawiter** - lat 41, zamieszkały w Rumi przy ul. Wybickiego 10. Urodził się w Rumi - tu też ukończył Szkołę Podstawową nr 4 i Liceum Ogólnokształcące. Studia chemiczne i tytuł doktora otrzymał na Politechnice Gdańskiej. Jest pracownikiem naukowym Wydziału Chemii. Posiada kilkanaście patentów. Działa w wielu organizacjach społecznych. Jest między innymi członkiem Rady Diecezjalnej. Zonaty, ośmioletnia córka Małgorzata. Członek NSZZ "Solidarność" od 1980. W stanie wojennym organizator pomocy dla represjonowanych.

W 1989 wespół z Romanem Knopem był inicjatorem założenia w Rumi Miejskiego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność". Założył koło Zjednoczenia Chrześcijańsko - Narodowego, któremu przewodniczył.

Podczas przesłuchań kładł nacisk na potrzebę ożywienia miasta, promowania wszystkich żywych sił społecznych. Twierdził też, że jednym z powodów niezadowolona społeczność jest skąpa informacja. Społeczność, według niego, winna być szczegółowo o wszystkim informowana. To pomaga zrozumieć trudności. W swoim programie przedstawił hierarchię ważności spraw. Są to w kolejności: ekologia, przedsiębiorczość gospodarcza, oświata i kultura, zdrowie, bezpieczeństwo, inne

Twierdził, że niezbędne byłoby powołanie "rady biznesmenów", placących największe podatki do kasy miasta. Taka rada mogłaby przyczynić się do zwiększenia tempa rozwoju gospodarczego.

Został zgłoszony przez Zjednoczenie Chrześcijańsko - Narodowe.

**Pola Wątróbska - Marczewska**, lat 45 zamieszkała w Gdańsku ul. Zabytkowa 36. Ukończyła filozofię polską na Uniwersytecie Gdańskim. Początkowo pracowała jako nauczyciel. W latach 1987-91 mieszkała i pracowała w Warszawie. Pełniła funkcję sekretarza, podsekretarza stanu w Gabinetie Ministra Przemysłu. Obecnie korzysta z półrocznej odprawy należnej pracownikom administracji państwowej.

W życiu prywatnym mężatka, bezdzietna. Nigdy nie należała do żadnej partii i nie posiada żadnych sympatii politycznych. Na przesłuchaniach przyznała, że w tematykę samorządową dopiero wchodzi. Nie zna też problemów miasta. Zwracała szczególną uwagę na swoje doświadczenie związane z pracą w administracji centralnej i współpracy z Sejmem.

## Sonda.

Jak oceniają państwo szanse kandydatów?

### Kandydaci osobie:

1. Ryszard Bialek - oceniam swoje szanse na 80%. Zaznaczam, że nie zgłosiłbym się gdybym nie miał poparcia.

2. Jan Klawiter - oceniam swoje szanse na 50%

3. Pola Wątróbska-Marczewska - były momenty, że wydawało mi się, że mam sympatie Rady, a sympatia jest pewną oznaką poparcia. Stwierdziłam, że pozostałymi kandydatami i stwierdziłam, że są doskonale zorientowani w sprawach miasta i doszłam do wniosku, że mają rzeczywistą przewagę. Tym nie mniej myślę, że pojawiając się, spełniłam swoją rolę i tym samym zmusiłam kandydatów do konkurencji. Mimo, że jestem zmęczona, jestem zadowolona ze swojej misji.

### Inni o kandydatach

Burmistrz Tadeusz Wolski - uchylił się od komentarza.

Radny Jan Nowicki - uważam, że największe szanse mają Ryszard Bialek i Jan Klawiter. Z tym, że większe szanse moim zdaniem ma Ryszard Bialek.

Radny Stanisław Basiel - znany radiesteta - przeprowadzał test radiestezyczny, który wykazał 2% przewagę Jana Klawitera.

Przewodniczący RM Ludwik Bach - szanse Poli Wątróbskiej - Marczewskiej oceniam jako minimalne. Największe szanse pozostałych panów są wyrównane.

## Sprostowanie

W ostatnim GR, w artykule poświęconym Hannie Szreder w kradło się kilka błędów i przejęczyzeń. Złośliwy Purtk miesza.

Hania jest studentką prof. R. Prölla. Zaś jego nauczycielami (nie Hani) byli O. Messiaen i R. Trouard z Sorbony.

Przepraszamy Hanię i tych, których wprowadziliśmy w błąd.



-OFICER PATROLOWY - UTRZYMUJĄCIE KONTAKT WZROKOWY

## Aaale konkurs !

I stało się. W poprzednim numerze ostrzegaliśmy, że konkursy na dyrektorów szkół mogą przekształcić się w groteskę. Nie się nie pomyliłem, bowiem na każde stanowisko zgłosiła się jedna osoba i to prawie w każdym przypadku aktualny dyrektor.

Powód - dyrektor zarabia praktycznie mniej niż szeregowy nauczyciel.

Dla porównania do konkursu na dyrektora PGM zgłosiło się 15 osób - (uposażenie dyrektora PGM wynosi około 6 mln zł).

Sądząc, że Rada Miejska winna uczynić tak jak u sąsiadów w Gdyni. Dodatki funkcyjne podnieść o 150% i przedłużyć termin zgłaszania kandydatów.

Moim zdaniem jest to także dyskomfort dla obecnych dyrektorów, którzy woleliby chyba wygrać w prawdziwej walce.

Kazimierz Klawiter

## Aktualny stan telefonizacji w Rumi.

Pierwsze przyłączenie sygnałów telefonicznych mamy już za sobą. Zostały one rozdysponowane w dwie przeciwstawne dzielnice miasta - Lotnisko i Szmelę, w których prace kablowe były najbardziej zaawansowane. Fakt systematycznego włączania sygnałów telefonicznych będzie trwał do końca marca i również obejmie pozostałe dzielnice, łącznie ze śródmieściem. Środek zimy ograniczył tempo prac ziemnych, takich jak praca koparek lub kopanie ręczne. Rozwijanie samego kabla telefonicznego ze spzuli w ujemnych temperaturach jest niedopuszczalne ze względu na pęknięcie izolacji kabla.

Dlatego też przewidzieliśmy z wykonawcą tę sytuację, postanawiając zwiększoną ilość brygad skierować w połowie lutego w rejon ul. Poznańskiej, Szczecińskiej i Wrocławskiej, gdzie usytuowane są bloki nowego budownictwa.

Tam, w pomieszczeniach zamkniętych, można dokonać przerw podciągniętego już kabla budynku z pionami istniejących instalacji telefonicznych. Piszę istniejących, ale w rzeczywistości dużo pionów jest niedrożnych - ucięte przewody, wykorzystanie pionów telefonicznych przez instalacje domofonów itp. Metodę jaką tam zastosujemy, tj. podłączenie gniazdzka wraz z sygnałem, spowoduje szybsze korzystanie z telefonu na tym osiedlu.

Sądzę, iż po upływie 2-3 tygodni u około 400 abonentów na tym osiedlu będzie dzwonił telefon. Przy okazji prosba do członków oczekujących z tzw. "przeniesień" o wpłacanie pełnej kwoty 3,5 mln zł. Nadmieniam, iż nadpłata 2 mln zł. zostanie im zwrócona przez RUT w charakterze ryczałtu rozmów telefonicznych.

Komitet Telefonizacji nie zapomniał również o osiedlu za Dworcem PKP.

Dopiero pod koniec grudnia dostaliśmy od projektantów dokumentację geodezyjną i projekt PPK kablowej na ten teren.

<sup>519</sup> Lada dzień będziemy kontynuować prace w tym rejonie.

Osiedle wzdłuż ul. Dębogórskiej zaawansowane o około 80% - prace

na nim będą trwały nadal. Osoby posiadające gotowe instalacje mogą być przygotowane na uruchomienie stacji telefonicznych. Chciałbym poruszyć przy okazji sprawę długich przyłączy tj. abonentów mieszkających 100-1000 m od zabudowy zwartej.

W umowie dosyć jasno odległość ta została określona do 50 m (ze względu na koszty). Dotyczy to członków ul. Świętopełka, jak również ul. Św. Józefa.

Pomimo wszystko Komitet chce podłączyć te osoby, licząc jednocześnie na pewien wkład pracy lub pewne koszty ze strony tych członków. I tak, dla przykładu, mieszkańcy ul. Czerwonych Kosyniérów, Torfowej, Zwirowej przez swój wkład pracy mają już wykonane przyłącza - w grę wchodzi tylko linie napowietrzne.

Dlatego też tylko konstruktywne, budujące ustalenia z wykonawcą a nie formy żądań załatwią problem.

Z moich danych na dzień 8 II 92 r. przygotowanych jest około 1000 abonentów do podłączenia w CA Rumia. Obecnie podłączono 410 abonentów. Ukończone są praktycznie dwie największe dzielnice: Lotnisko i Szmelta oraz osiedle z ul. Robotniczą i Metalowców. Aby przybliżyć państwu bardziej problem telefonizacji posłużę się przykładem.

Na terenie Rumi w przeciągu kilkunastu lat podłączono 2500 NN. Komitet zaś w przeciągu 8 miesięcy rozbudował centralę w Rumi i przyłączył 1600 NN.

Komitet Telefonizacji oprócz pilotowania przez składających się na otrzymanie telefonu pokonywał i pokonuje bariery i trudności nawet typu administracyjnego.

Ułożenie tych problemów w jedną całość znacznie podniosłoby w oczach członków cenę otrzymania upragnionego telefonu. Dzięki przychylności Redakcji i jej dobrej woli mogą Państwo na bieżąco śledzić rozwój telefonizacji w naszym mieście.

*Komitet Telefonizacji inż. Maciej Jaroć*

## S.M. Janowo

### Czynsze - stan krytyczny! Dług twojego sąsiada jest także twoim długiem!

Poprzednio pisaliśmy o prawie stuprocentowym wzroście czynszu. W rezultacie podwyżek czynsze za nasze mieszkania nierzadko zbliżają się do miliona złotych. Do tego trzeba doliczyć i inne opłaty jak energia elektryczna, rtv, często telefon i tak podstawowe opłaty łącznie mogą przekroczyć nierzadko spotykaną wypłatę. Postanowiłem przeanalizować tę sprawę i poszukać ewentualnych rezerw.

Zapytany o ewentualne rezerwy prezes SM "Janowo" H. Biernacki stwierdził, że praktycznie ich nie ma. Widzi je jedynie w większej trosce o wspólne mienie. Tu można zaoszczędzić na remontach i estetyzacji otoczenia. W tabeli opłat czynszowych mamy dziewięć pozycji, z których tylko trzy, ciepła woda, centralne ogrzewanie i gaz są cenami urzędowymi i płacimy tyle ile postanowił Rząd RP.

Opłata za użytkowanie gruntu i podatek od nieruchomości zależą od Rady Miejskiej, ale tylko w wąskich granicach. Tylko o pozostałe, a więc eksploatacja podstawowa: wywóz śmieci i konserwacja rtv zależą od sprawności Zarządu SM, ale tu rzeczywistość chyba rezerw nie ma.

Sądziłem, że do oszczędności zmusi instalowanie liczników. Okazuje się, że w mieszkaniach, gdzie takie zainstalowano nie zanotowano znacznych różnic. Nie mniej chyba jednak warto je instalować.

Najstraszniejszą pozycją jest energia ciepła prawie 50% czynszu i nie ma praktycznie możliwości indywidualnego jej pomiaru.

To też nie byłoby takie straszne, gdyby nie fakt, że tak wysokie stawki, to tylko 50% faktycznych kosztów. Pozostałe 50% dopłaca budżet państwa, który będzie szukał okazji, aby się tego pozbyć.

Jest to po prostu dziedzictwo radosnej twórczości w gospodarce

energetycznej. Niewydolne elektrociepłownie, długie ciepłociągi to główna przyczyna naszych kłopotów. Doszło do tego, że faktyczne koszty ogrzania małego M4 wynoszą tyle co średniej willi I nie możemy poszukać innego oferenta, gdyż nasz ciepłociąg przypomina ropociąg "Przyjaźń".

W nowych mieszkaniach dochodzi tak zwana normatywna spłata kredytu mieszkaniowego, którą każdorazowo ustala Ministerstwo Finansów. Obecnie jest to 14,9 tys. od m<sup>2</sup>, co wynosi w przybliżeniu dodatkowy milion.

#### Stan krytyczny!

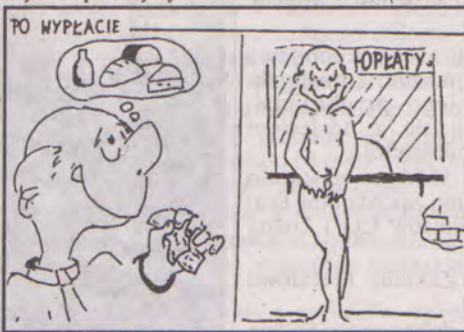
Polega na tym, że coraz więcej rodzin nie płaci i zadłużeniu SM "Janowo" rośnie. Obecnie ilość nie płacących jest znaczna i zwiększa się. Tutaj trzeba wyraźnie powiedzieć, że ten dług musi być pokryty. Otóż muszą pokryć go ci, którzy płacą.

Mówiąc jeszcze prościej - sąsiad, który nie płaci wyciąga pieniądze z kieszeni drugiego sąsiada. Tutaj musimy jako wspólnota

być odpowiedzieć: albo płacimy wszyscy, albo nikt i bankrutujemy. Jeśli nie chcemy zbankrutować musimy wywrzeć presję na tych, którzy nie płacą. Jeśli nie płacą bo nie są w stanie, to mają prawo do pomocy z MOPS, do którego powinni się zgłosić. Natomiast jeśli nie płacą, bo nie chcą, to należy ich eksmitować. Tylko gdzie? Wiadomo, że do tej pory eksmisja to był "papierowy tygrys", ale jest wola władz miasta i spółdzielni w sprawie budowy baraków dla tych, którzy śmieją się z wyroków eksmisyjnych. Obecnie toczonych jest kilkanaście spraw o eksmisję. Dwie są uprawomocnione, a trzy będą prawomocne w najbliższym czasie.

Tak więc nie mam optymistycznych wieści, chociaż powoli zbliżamy się do cen rynkowych, gdzie zaczyna się już normalna gospodarka. Jeśli ktoś z Państwa widzi rezerwy to prosimy o wypowiedź.

*Kazimierz Klawiter*



rys. G. Matoga

## Ostrożnie z gazem

Parokrotnie spotkałem się w swojej pracy (naprawiam piece gazowe), iż właściciel pieca podczas uruchomienia go poparzył sobie dłoń.

Przyczyną tego jest uruchamianie pieca, gdy termoregulator (pokrętło) jest ustawiony w pozycji innej niż "zero".

**PIEC USTAWIA SIĘ ZAWSZE, GDY TERMOREGULATOR JEST USTAWIONY NA ZERO.**

Podczas uruchamiania pieca podpalamy świeczkę i gdy nie gaśnie ustawiamy termoregulatorem żadaną temperaturę. Jeżeli świeczka gaśnie po paru próbach, należy zamknąć zawór gazowy przy piecu i wezwać serwis.

Gdy przypadkiem schodząc do piwnicy poczujemy gaz NIE NALEŻY ZAPALAC ŚWIATŁA, tylko po ciemku zejść do pieca,

zamknąć zawór gazowy i wywietrzyć pomieszczenie. Następnie możemy zobaczyć co się stało i wezwać pogotowie gazowe. Jest to związane z tym, iż od iskry w wyłączniku lub przy żarówce może wybuchnąć nagromadzone tam gaz. Wracając do częstych awarii naszych pieców na terenie Rumi - są one związane z dużym stopniem zanieczyszczenia gazu. Jedyną radą to montaż filtra gazowego lub częste czyszczenie armatury pieca gazowego.

A teraz jak zaoszczędzić trochę gazu - jest kilka sposobów by obniżyć ilość zużywanego gazu bez wymiany pieca na bardziej oszczędny.

1. Należy przeprowadzić regulację zaworami przy grzejnikach. Nie wszystkie pomieszczenia muszą mieć po 20°C. Nie bać się przymykać grzejniki, gdyż są to wymierne korzyści liczone w złotych.

2. Montaż termoregulatora, gdyż wychodząc z domu do pracy jednym ruchem ręki zaoszczędzamy spore ilości gazu przekraczając pokrętło 20°C na 18°C.

3. Montaż pompy cyrkulacyjnej, gdyż przy temp. na zewnątrz w granicach 5-10°C piec może być ustawiony na 30-40°C, ale przy braku pompy nie do wszystkich grzejników dociera ta temperatura. Pompę montuje się niezależnie od układu grawitacyjnego, zużywa ona prąd w granicach 30-75W w zależności od typu.

Nie wspominałem tutaj o tak podstawowej sprawie jak dobre uszczelnienie okien i drzwi przy naszych wiatrach.

Pamiętajmy - z gazem nie ma żartów. Już przy niewielkim jego stężeniu w powietrzu jest wzbuchowy. Jeżeli mamy niesprawny "Junkers", kuchenkę lub piec gazowy, odłączmy je od gazu i nie używajmy. O wypadek bardzo łatwo.

*M.K.*

Prezentujemy rumskie przedsiębiorstwa

# Fabryka kotłów "FAKO"

Zakład powstał 01.10.1950 r. Początkowo działał jako Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Montażowo-Konstrucyjna z siedzibą w Gdańsku i zajmował się produkcją wózków dziecięcych i łóżek metalowych dla szpitali.

Świadczył również usługi galwanizacyjne oraz wykonywał prace tokarskie i frezerskie.

W 1959 r. w wyniku połączenia dwóch spółdzielni powstała Spółdzielnia Pracy Budowy Kotłów CO i Usług Metalowych w Gdańsku. Od tego też czasu produkcja kotłów stała się produkcją podstawową i dominującą.

Na Walnym Zgromadzeniu członków spółdzielni w 1963 r. podjęto uchwałę o budowie nowego zakładu w Rumi Janowie.

W grudniu 1965 r. budowę zakładu zakończono i nastąpiła uroczystość jego przekazania, która zbiegła się z 15-leciem powstania Spółdzielni.

W lipcu 1976 r. nastąpiło upaństwowienie Spółdzielni Pracy Budowy Kotłów CO i Usług Metalowych.

Powstały Zakłady Metalowo - Odlewnicze.

W 1987 r. dokonano w Sądzie zmiany nazwy z ZMO na Fabrykę Kotłów "FAKO".

Pełniący od 1981 r. obowiązki dyrektora inż. Edward Motkowski w dniu 27.01.1990 r. złożył rezygnację. Z dniem 04.04.1990 r. obowiązki dyrektora pełni inż. Stanisław Dominik, lat 37, wykształcenie wyższe, inżynier mechanik. Żonaty, dwoje dzieci. Jest mieszkańcem RUMI. W latach 1986-1990 pełnił obowiązki z-cy dyrektora d/s technicznych w Przedsiębiorstwie Połowów i Usług Rybackich "SZKUNER" we Władysławowie (z konkursu).

W konkursie na dyrektora "FAKO" wzięło udział 7 kandydatów. Komisja konkursowa jemu powierzyła pieczę nad zakładem.

Czym zajmuje się "FAKO"? Otóż przede wszystkim produkcją kotłów centralnego

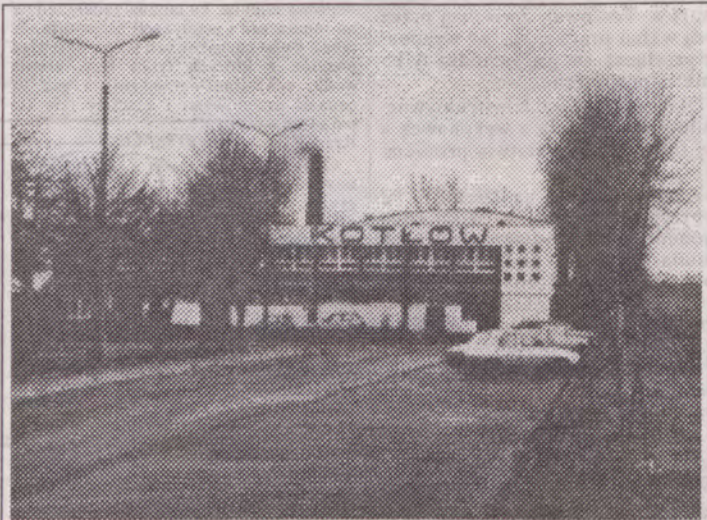
ogrzewania wodnych i parowych, opalanych węglem, odpadami drzewnymi, olejem napędowym oraz gazem o mocach cieplnych od 16 KW do 1200 KW.

Obecnie produkuje 60 typowości kotłów o podanym wyżej zakresie mocy.

Pracuje się nad dalszym rozszerzeniem oferty oraz nad estetyką oferowanych wyrobów.

W kotłach instalowane są palniki renowanych firm zachodnich.

Fabryka proponuje również klientom remonty oraz instalacje kotłów centralnego ogrzewania.



Zakład produkuje tylko dla potrzeb krajowych. Główni odbiorcy to: oświata, służba zdrowia, spółdzielnie mieszkaniowe, więziennictwo oraz małe zakłady produkcyjne. Przy fabryce funkcjonuje sklep, w którym można kupić m.in. piece centralnego ogrzewania, rusztowiny, bojlerki oraz armaturę c.o.

Jak poinformował mnie inż. Dominik zakład nie obawia się konkurencji firm zagranicznych, ponieważ kotły cieszą się dobrą opinią na rynku.

Największym zagrożeniem dla fabryki jest ciągle ubożenie klientów, zmniejszanie inwestycji w budownictwie oraz zmniejszenie produkcji w całej gospodarce. Co doty-

czy restrukturyzacji - zakład uważnie śledzi ukazujące się w tej sprawie przepisy.

Wielkość majątku przypadająca na jednego zatrudnionego jest tak duża, że przy dzisiejszych dochodach pracowników trudno mówić o wykupieniu czy nawet wydzierżawieniu fabryki.

Szuka się partnerów zagranicznych, którzy byliby w stanie otworzyć dla firmy rynki zachodnie.

FABRYKA KOTŁÓW zatrudnia 140 osób, przeciętna płaca w zakładzie wynosi ok. 1.900.000,- zł (dane na 1991 r.).

W 1990 r. przeprowadzono redukcję pracowników: do kwietnia 90 r. zwolniono 30 osób związanych z bezpośrednią produkcją.

Natomiast w późniejszych miesiącach rozwiązano umowy o pracę z 40 osobami (pracownicy obsługi produkcji oraz prac. umysłowi). Jak zapewnił mnie dyrektor, od tego czasu nie było w zakładzie grupowych zwolnień i sytuacja taka jak na razie nie zagraża.

Majątek przedsiębiorstwa szacuje się na ok. 18 mld zł. Sprzedaż za 1991 r. wyniosła około 20 mld zł. Zysk za 1991 r. wynosi ok. 5 mld zł.

Dywidenda płacona Urzędowi Miasta wynosi miesięcznie 34,5 mln zł (kwota ta obowiązywała w 1991 r.).

Fabryka stara się w miarę swoich możliwości pomagać najbardziej potrzebującym instytucjom. Jak do tej pory nie odmówiła swego wsparcia nikomu, kto o taką pomoc się zwrócił.

Wspomaga również działalność Szkoły Podstawowej nr 4 im. Janusza Korczaka w Rumi i udziela pomocy dzieciom specjalnej troski.

Co dotyczy udziału fabryki w przedsięwzięciach gospodarczych na terenie miasta - zakład otwarty jest na każdą propozycję.

Marek Lubowiecki

## Listy Listy Listy

**W kolebce polskości  
Szybko minęły ferie zimowe.**

Uczniowie Szkoły Podstawowej 1000-lecia nr 7 w Rumi spędzili je różnie, lecz grupa 45 osobowa w większości członków SKKT nr 25 "Włóczykije" wyjechała na zimowisko do Gniezna - kolebki polskości.

Stało się to możliwe nie tylko dzięki Rodzicom, usilnym staraniom wizatator Teresy Dyszlewicz, ale także ofiarodawcom.

Wśród nich znajdują się: MOPS z Rumi, Kuratorium i Zespół Adm. Ekon. z Gdańska z dyr. mgr St. Piechońskim, TPD z Rumi, Komitet Rodzicielski i Spółdzielnia Uczniowska przy naszej szkole.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie. Dzięki nim poznaliśmy

Kruszycę, Wenecję, Biskupin, Rogalin, Kórnik, Muzeum Dzieci Wrzesińskich we Wrześni i Muzeum Pracowni Arkadego Fiedlera w PuszczykóWKu. To była niezwykła lekcja historii.

Gorąco dziękujemy także Dyrekcji szkoły za trud włożony w organizację wycieczki.

W ostatnim dniu pobytu otrzymaliśmy od Dyrekcji Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Gnieźnie list pochwalny, którego kopię dołączamy.

Prezes SKKT nr 25 "Włóczykije" Jan Paweł Klebowski Vlb.

Rada zimowiska:

- Marzena Pranga -ucz. kl VIIa
- Szymon Tyminiński -ucz. kl. VIIa
- Patrycja Sudnik -ucz. kl VIIb
- Iwona Kielb -ucz. kl. VIIc

Gniezno, dnia 7.02.1992 r.

Szkolne Schronisko Młodzieżowe  
62-200 Gniezno

ul. Poczтовая 11, tel. 46-09

Kierownik Zimowiska Szkoły Postawowej nr 7 z Rumi Zorganizowanego w Gnieźnie

Kierownictwo Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Gnieźnie z przyjemnością informuje, że Zimowisko Szkoły Podstawowej nr 7 z Rumi zorganizowane w Gnieźnie zwiędzające Ziemię Gnieźnieńską wywarło bardzo pozytywne wrażenie w tutejszym Szkolnym Schronisku Młodzieżowym.

Młodzież Wasza wyróżniała się przede wszystkim przestrzeganiem regulaminu schroniska, zdyscyplinowaniem, a także kulturalnym zachowaniem. Zasluzyla na miano prawdziwego turysty. Dla opiekunów tej grupy wyrażam podziw i uznanie. Mogą być wzorem dla innych wychowawców młodzieży.

ZAPRASZAM DO GNIEZNA NA WYCIECZKI I WYPOCZYNEK.

Kierownik Schroniska

/-/mgr Zenon Wójcicki



# Ratuszowa Kleka

## Uprawnienia konsumentów z tytułu rękojmi za wady fizyczne towaru

Sprzedawca jest odpowiedzialny względem konsumenta z tytułu rękojmi za wady, jeżeli sprzedał mu towar wadliwy.

Odpowiedzialność ta jest wyłączona, jeśli konsument wiedział o wadzie (został uprzedzony przez sprzedawcę) w chwili zawarcia umowy (art. 556 i 557 kc.).

Ograniczenie lub wyłączenie odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi w umowach z udziałem konsumentów nie jest dopuszczalne (art. 558 kc.).

W razie ujawnienia się wady zakupionego towaru, konsument może według własnego wyboru domagać się od sprzedawcy jednego z niżej wymienionych świadczeń z tytułu rękojmi:

1. Odstąpić od umowy sprzedaży. W razie odstąpienia od umowy, konsument ma obowiązek zwrócić towar z wadami, w takim stanie w jakim się powinien on znajdować po normalnej eksploatacji - a sprzedawca obowiązany jest zwrócić konsumentowi cenę sprzedaży, jaką konsument zapłacił.

Odstąpienie od umowy przez konsumenta jest jednak wzięte jeżeli sprzedawca oświadczy gotowość natychmiastowego wzięcia wadliwego towaru na wolny od wad - albo niezwłocznie wady usunąć. Termin wymiany lub usunięcia wady towaru przez sprzedawcę nie powinien przekraczać dwóch tygodni (art. 560, 1 i 2 kc.).

Przy odstąpieniu od umowy, sprzedawca nie może domagać się od konsumenta zapłaty za zgodne z przeznaczeniem używanie (zużycie) towaru - chyba, że zużycie nastąpiło po złożeniu przez konsumenta woli o odstąpieniu od umowy.

2. Żądać obniżenia ceny wadliwego towaru. Jeżeli konsument żąda obniżenia ceny towaru z powodu wady, obniżenie to następuje w stosunku do ceny zapłaconej przez konsumenta. Późniejszy zaś wzrost ceny nie ma znaczenia. Jednakże obniżenie ceny musi być określone w takim stosunku aby konsument sam mógł towar naprawić we własnym zakresie (art. 560 3 kc.).

3. Żądać wymiany wadliwego towaru na towar wolny od wad. Powyższe dotyczy wyłącznie towarów oznaczonych tylko co do gatunku (rodzajowo). Mowa tu o towarach zastępowalnych, produkowanych seryjnie, masowo, różniących się tylko pewnymi zewnętrznymi cechami. (np. numerem fabrycznym) lub zestawem akcesoriów - takich jak samochody, pralki, telewizory itp. W razie wymiany towaru na wolny od wad, konsumenta nie mogą obciążać skutki wzrostu cen. Sprzedawca nie ma więc prawa żądać od konsumenta dopłaty z racji tego, że cena towaru niewadliwego jest wyższa niż towaru zwróconego, wymienionego. Sprzedawca może również domagać się od konsumenta zapłaty za zgodne z przeznaczeniem zużycie towaru wymienionego - chyba, że zmniejszenie wartości towaru nastąpiło z winy konsumenta. (art. 561 kc.).

4. Domagać się usunięcia wady towaru. Konsument może żądać od sprzedawcy usunięcia wady towaru, jeżeli sprzedawca jest jednocześnie wytwórcą tego towaru a towar należy do rzeczy niezastępowalnych, tj. oznaczonych co do tożsamości. W celu realizacji tego uprawnienia, konsument powinien wyznaczyć sprzedawcy odpowiedni termin do wykonania naprawy, z zagrożeniem, iż po bezskutecznym upływie terminu od umowy odstąpi. Sprzedawca ma prawo odmówić usunięcia wady, gdyby wymagało ono nadmiernych kosztów (art. 561 kc.). Brak zaspokojenia w tym trybie upoważnia konsumenta do odstąpienia od umowy albo żądania obniżenia ceny lub wymiany na podobny towar niewadliwy. Konsument traci wymienione wyżej uprawnienia jeśli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie towaru w ciągu miesiąca od jej wykrycia. W przypadku, gdy zbadanie towaru jest w danych stosunkach przyjęte, konsument traci uprawnienia jeśli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca po upływie czasu, w którym przy zachowaniu należytej staranności mógł ją wykryć (art. 563 kc.).

Wymienione wyżej terminy, nie dotyczą towarów spożywczych. Towary te podlegają odrębnej regulacji - tj. przepisom rozporządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 14 września 1970 r. w sprawie ustalania terminów zawiadomienia o wadach fizycznych artykułów żywnościowych (Dz. U. Nr 23, poz. 186).

Rozporządzenie ustala bardzo krótkie terminy dla zgłaszania wad ww. artykułów. Powinno być ono udostępnione do wiadomości konsumentów w każdej placówce handlu detalicznego, która prowadzi branżę żywnościową - obowiązek ten obarcza sprzedawców.

## Obwieszczenie

Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego w Gdańsku z dnia 29 stycznia 1992 r.

Podaje się do wiadomości tekst zarządzenia Nr 5/92 Wojewody Gdańskiego z dnia 27 stycznia 1992 r. w sprawie zarządzenia wyborów uzupełniających dla wyboru Rady Miejskiej w Rumi.

Zarządzenie Nr 5/92 Wojewody Gdańskiego z dnia 27 stycznia 1992 r. w sprawie zarządzenia wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej w Rumi. Na podstawie art. 111 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r., - Ordynacja wyborcza do rad gmin (Dz. U. z 1990 r. Nr 16, poz. 96 i z 1991 r. Nr 53, poz. 227) postanawia się co następuje:

1 Zarządza się wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Rumi w okręgu wyborczym Nr 8 w obwodzie głosowania Nr 4 - w związku z wygaśnięciem mandatu radnego Adama Furmana na skutek zrzeczenia się mandatu radnego stwierdzonego Uchwałą tej Rady Nr XXIV/149/91 z dnia 12 grudnia 1991 r.

2 Datę wyborów wyznacza się na niedzielę 8 marca 1992 r.

3 Dni, w których upływają terminy wykonania czynności przewidzianych w Ordynacji wyborczej określa kalendarz wyborczy stanowiący załącznik do niniejszego zarządzenia.

4 Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Wojewoda Gdański *wz. Józef Borzyszkowski Wicewojewoda*

Załącznik do zarządzenia Nr 5/92 Wojewody Gdańskiego z dnia 27 stycznia 1992 r.

Kalendarz Wyborczy Data wykonania czynności wyborczych Treść czynności do 3.02.1992 r.

- ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym Województwa Gdańskiego zarządzenia w sprawie wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej w Rumi w okręgu wyborczym Nr 8 do 4.02.1992 r.

- powołanie przez Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego - na wniosek Zarządu Miejskiego - Miejskiej Komisji Wyborczej w Rumi na czas przeprowadzenia wyborów uzupełniających do 4.02.1992 r.

- podanie do wiadomości wyborców daty zarządzonych wyborów uzupełniających

- podanie do wiadomości wyborców granic jednomandatowego okręgu wyborczego Nr 8, numeru obwodu głosowania, w skład którego wchodzi ten okręg oraz siedziby Miejskiej Komisji Wyborczej Nr 4 do 10.02.1992 r.

- powołanie przez Miejską Komisję Wyborczą w Rumi Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 4 na czas przeprowadzenia wyborów uzupełniających do 11.02.1992 r.

- zgłoszenie do zarejestrowania Miejskiej Komisji Wyborczej kandydatów na radnego w okręgu Nr 8 do 24.02.1992 r.

- podanie do wiadomości publicznej w drodze rozplakatowania obwieszczenia Miejskiej Komisji Wyborczej zawierającego informację oraz dane o kandydatach na radnego w okręgu wyborczym Nr 8 wybranego w wyborach uzupełniających do 2.03.1992 r.

- wyłożenie spisów wyborców do publicznego wglądu do 6.03. 1992 r.

- przesłanie przewodniczącemu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 4 spisów wyborców. Podaje się do wiadomości wyborców granice jednomandatowego okręgu wyborczego Nr 8, utworzonego dla wyboru Rady Miejskiej w Rumi zarządzeniem Nr 2/90 Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego w Gdańsku z dnia 6 kwietnia 1990 r. w sprawie okręgów wyborczych dla wyboru rad w miastach i gminach województwa gdańskiego (Dz. Urz. W. Gd. Nr 9, poz. 57), w których przeprowadzone zostaną wybory uzupełniające, jak następuje:

Nr okręgu 8 Granice okręgu ulice: Bydgoska, Dąbrowskiego (od ul. Piłsudskiego do ul. Grudziądzkiej), Gdańska (od ul. Pomorskiej do ul. Dębogórskiej i od ul. Dokerów do dworca PKP Janowo), Grudziądzka, Helska, Kochanowskiego, Kolejowa, Krakowska, Lubelska, Łużycka, Łódzka, 3-go Maja, Marynarska, Objazdowa, Obrońców Westerplatte, Ormińskiego, Piłsudskiego, (od ul. Hallera do ul. Targowej), Portowa, Pucka, Świętojańska, Targowa (od ul. Zygmunta Augusta do ul. Warszawskiej, Warszawska.

Nr obwodu 4 Podaje się do wiadomości wyborców siedziby Komisji Wyborczych:

- Miejska Komisja Wyborcza w Rumi mieści się w budynku Urzędu Miejskiego w Rumi przy ul. Sobieskiego 7

- Obwodowa Komisja Wyborcza Nr 4 mieści się w budynku Szkoły Podstawowej Nr 4 w Rumi przy ul. Świętojańskiej 6

Wojewódzki Komisarz Wyborczy -/ dr Zbigniew Szczurek

## "...Przed wszystkim jestem AKTORKĄ TEATRALNĄ."



Z aktorką TEATRU MIEJSKIEGO w Gdyni, p. GRAŻYNĄ PRZYBYLSKĄ, rozmawia MAREK LUBOWIECKI.

*ML Proszę powiedzieć, kiedy rozpoczęła się pani przygoda z teatrem?*

GP Z teatrem związana jestem od najmłodszych moich lat i jest to rodzinne. Rodzice moi przez 26 lat zajmowali się w Rumi życiem kulturalnym miasta.

Natomiast jeszcze wcześniej prowadziłam teatr, w którym grany był repertuar polski. Sami również brali udział w przedstawieniach, w związku z czym na scenie znalazłam się jeszcze przed, urodzeniem, razem z mamą, która grała wówczas w sztuce BAŁUCKIEGO.

W Miejskim Domu Kultury w Rumi przez wiele lat prowadziłam TEATR POEZJI, a w Liceum Ogólnokształcącym w Wejherowie założyłam Klub Artystyczny "RONDO", który zajmował się amatorską poezją uczniów.

*ML Skąd u pani ten TALENT?*

GP Talent nie jest zasługą, jest darem. Jeżeli kogoś spotyka to szczęście, że ma talent i uświadamia to sobie, to należy ten fakt jak najlepiej wykorzystać.

*ML Jak mi wiadomo, w RUMI mieszkała pani od 1965 roku i tutaj spędziła swoje młodzieńcze lata.*

GP Owszem. W Rumi uczęszczałam do szkoły podstawowej i z wielkim sentymentem wspominam to miasto.

Tak jak z sentymentem wspomina się miejsca, gdzie spędziło się swoje dzieciństwo.

*ML Jak przebiegały pani studia aktorskie?*

GP W 1977 r. zostałam zaangażowana w Teatrze Dramatycznym w Gdyni jako adeptka i jednocześnie rozpoczęłam studia aktorskie. Na zajęcia dojeżdżałam m.in. do KRAKOWA, gdzie spotkałam się z takimi sławami jak: ANNA POLÓNY, WANDA KRUSZEWSKA, PROF. WIECŁAWOWNA, JERZY STUHR, JERZY GOLIŃSKI i wielu, wielu innych.

Starsi koledzy z teatru okazali mi wiele życzliwości i pomagali w trudnym "terminowaniu u mistrzów". Nie jest to nowa metoda. W Polsce była znana w Teatrze "REDUTA" Juliusza OSTERWY i polega na bezpośrednim kontakcie studenta z mistrzami sceny. Aby mogła poznać specyfikę teatru powierzano mi różne prace, m.in. byłam suflerem, inspicjentem oraz pomocnikiem w wielu pracowniach teatralnych. Opłacało się to bardzo, ponieważ debiutowałam rolą BARBARY RADZIWIŁŁOWY Felińskiego w dublurze ze starszą i znaną aktorką.

Dyplom aktorski otrzymałam w Warszawie, w roku 1982 z rąk PROF. ALEKSANDRA BARDINIEGO.

*ML Jakie role grała pani w ostatnim czasie?*

GP Mam na swoim koncie kilkadziesiąt ważnych ról teatralnych. Oto ciekawsze z ostatnich trzech sezonów: IRINA w "Szewcach" Witkacego, główna rola w "Łysej śpiewaczce" Eugène IONESCO, Starościna w

"POWROCIE POSŁA" J.U. Niemcewicza, ALA w "Tangu" MROZKA (z tym przedstawieniem byliśmy na WILENSZCZYŹNIE, na rok przed rozpadem ZSRR, przedstawienie było gorąco i entuzjastycznie przyjęte), ZOJKA w "MIESZKANU ZOJKI" Michaiła BULHAKOWA (przedstawienie nagrodzone na Festiwalu Teatralnym w TORUNIU: nagroda krytyki, dziennikarzy i publiczności), MATYŁDA w "WIELKIM CZŁOWIEKU DO MAŁYCH INTERESÓW" A. FREDRY, HELENA w "MIŁOŚCI I GNIEWIE" JOHN A. OSBORNE'a, IWONA w "IWONIE, KSIĘŻNICZCE BURGUNDA" WITOLDA GOMBROWICZA. Ostatnio zagrałam w dwóch farsach: jedna z nich to "SĄSIADKA" PIERRA CHESNOTA (była to polska prapremiera) oraz "SPROBUJMY JESZCZE RAZ" - amerykańskiego dramaturga MURRAYA SCHISGALA. Grałam w dwóch filmach: Zbigniewa Kuźmińskiego "MIĘDZY USTAMI A BRZEGIEM PUCHARU" oraz w filmie w koprodukcji polsko-niemieckiej pt.: "BLIZNY". Były to jednak epizody w moim życiu aktorskim, gdyż przede wszystkim jestem aktorką teatralną.

*ML Jakie są pani ulubione role?*

GP Preferuję reperetuar komediowy jako trudniejszy, ponieważ w dzisiejszych czasach trudniej jest rozśmieszyć niż wzruszyć. Ostatnio tak się zdarzyło, że w Teatrze Dramatycznym w Elblągu grałam dwie role: komediową i dramatyczną. Niezależnie od gatunku zawsze interesują mnie postacie pełne, krwiste, skomplikowane i charakterystyczne.

*ML Na jakich scenach występowała pani dotychczas?*

GP Na wielu scenach w Polsce. Od 11 lat jestem związana z Teatrem Miejskim w Gdyni, ale gram również gościnnie w Teatrze Dramatycznym w Elblągu. Udało mi się zagrać na kilku świetnych scenach Związku Radzieckiego, a mój francuski monodram usłyszeli znajomi w Monachium.

*ML Czytelnicy na pewno będą zainteresowani, jak długo przygotowuje się pani do roli?*

GP Praca nad rolą trwa średnio około 2 miesięcy. Proces pamięciowego opanowania tekstu jest sprawą najłatwiejszą i jest to kwestia treningu. Najtrudniejsze jest tzw. dochodzenie do postaci, jej uwiarygodnienie i przełożenie na swój własny świat. Kiedy pracuję nad rolą jest ona ze mną wszędzie. Praca ta nie kończy się z chwilą zejścia z sceny.

*ML Czy utożsamia się pani z granymi bohaterkami?*

GP Jestem aktorką kreatywną, tzn. potrafisz stworzyć postać zupełnie inną ode mnie. To jest zawód. Bardzo się cieszę, że potrafisz rozstać się z postacią i wyrzucić ze swojej psychiki. Nie "zaśmiecam" swojego wnętrza postaciami tworzonymi przeze mnie. One mnie tylko wzbogacają i zawsze staram się pozostać sobą.

*ML Gdyby urodziła się pani jeszcze raz, czy znów wybrałaby zawód aktora?*

GP Na pewno tak.

*ML Czy obecna, ciężka sytuacja finansowa teatrów nie wpływa negatywnie na pani pracę?*

GP Teatr zawsze był miejscem wyjątkowym. Niestety, dzisiaj nie omijają go sprawy ekonomii, polityki i gospodarki.

Obecnie stał się towarem, który trzeba sprzedać. Ponieważ towar ten był w Polsce (niezależnie od sytuacji politycznej i gospodarczej) zawsze najwyższej jakości, wierzę, że nikt nie pozwoli go zmarnować.

W obliczu konieczności utrzymania teatrów i zespoleniu sami szukamy maksymalnych możliwości przyciągnięcia widza do teatru. Aktorzy zajmują się reklamą i sprzedają spektakli (m.in. sami szukamy sponsorów). Wierzę, że chwilowy spadek zainteresowania teatrem (wynikający ze zubożenia społeczeństwa i zafascynowania wygodnym oglądaniem telewizji i video w domu) skończy się niebawem. Mój optymizm wynika z tego, że wśród rodzącej się w Polsce nowej klasy średniej zapanuje moda na "pokazywanie się w teatrze. A naszą sprawą już będzie, by ta "moda" utrzymała się jak najdłużej.

*ML Jakie hobby i zainteresowania ma pani poza teatrem?*

GP Zawód mój jest pasją i sposobem na życie. Po prostu to umiem robić. Mimo braku czasu ciągle interesuję się literaturą. Ostatnio jest to literatura francuska. Z tego zainteresowania zrodził się program poetycki JACQUA PRÉVERTA "LA VIE COMME LA VIE" co znaczy ŻYCIE JAK ŻYCIE.

Jest to monodram w j. francuskim, w mojej adaptacji i wykonaniu. Moje zainteresowania pozateatralne są skierowane ku naturze, ku zdrowemu trybowi życia (je-

stem wegetarianką). Uprawiam gimnastykę, kiedyś jeździłam konno.

Pracując przez trzy sezony teatralne w Elblągu byłam członkiem TEATRALNEJ SEKCJI WĘDKARSKIEJ. Kiedy koledzy zabrali mnie po raz pierwszy na ryby, dopisało mi szczęście i złowiłam 35 cm lina. Niestety, spowodowało to 2 tygodniową mowę milczenia wędkarzy teatralnych.

*ML Jakie są pani sceniczne marzenia?*

GP Aktor chyba nigdy nie przestaje marzyć. Mimo wielu zagrzanych ról nigdy nie czuje się spełniony. To uczucie niedosytu jest mobilizujące, a najciekawsze jest osiągnięcie celu. Bo osiągnięcie celu wytycza nowy i to jest po prostu bodziec do rozwoju własnego świata, osobowości, zawodu.

*ML Gdyby mogła pani teraz przemawiać do tysięcy osób, co by pani im teraz powiedziała?*

GP Ponieważ mój sposób życia zawiera w sobie wnikliwe postrzeżenie świata, namawiałabym wszystkich ludzi do uruchomienia wyobraźni i odpowiedzi na pytanie: dokąd zmierzamy? Odpowiedź jest jedna. Naszą przyszłością jest ekologia, czyli to wszystko co nas otacza i nie jest naszą zasługą lecz darem. Mówiąc po prostu: dbajmy więcej o siebie i o środowisko.

*ML Skąd to zainteresowanie ekologią?*

GP Z podróży po Europie i obserwacji. Uważam, że należy powielać dobre przykłady. Wynika to też z mojego zainteresowania filozofią. Uważam, że najciekawsze są filozofie wschodu, polegające na całkowitej zgodzie z naturą. Ostatnio zafascynował mnie austriacki noblista F. CAPRA, który twierdzi, że zawsze musimy dojść do punktu zwrotnego, aby zacząć wszystko od nowa.

*ML Proszę powiedzieć o swoich planach na przyszłość.*

GP Obecnie, kończę grać rolę Heleny CHARLES w "MIŁOŚCI I GNIEWIE" OSBORNEA. Czekam na interesującą propozycję pracy w TRÓJMIEŚCIE oraz przygotowuję kolejny program w j. francuskim.

*ML Bardzo pani dziękuję za rozmowę, a z okazji 15-rocznicy pracy na scenie życzę spełnienia najszybszych marzeń, wielu sukcesów oraz zawsze pełnej widowni.*

GP Dziękuję bardzo.

Rozmawiał: MAREK LUBOWIECKI

Tekst autoryzowany.

## MIŁA NIESPODZIANKA OD RED.

Dla dwóch osób, które jako pierwsze zatelefonowały do redakcji (tel. 71-24-47) pani GRAŻYNA PRZYBYLSKA ufundowała dwa bilety wstępu na spektakl w Teatrze Miejskim w Gdyni.

ŻYCZYMY POWODZENIA ! REDAKCJA



G. Przybylska w jednym ze swoich aktorskich wcieleni

## Nabici w butelkę... w majestacie prawa czyli o tym, jak mieszkańcy Szmelty dali się nabrać.

Marzenia o nowoczesności i kontakcie z szerokim światem nie są obce wielu mieszkańcom Rumi. Wiedział o tym również Waldemar A. - właściciel Zakładu Instalacji Anten Telewizyjnych w Gdyni ul. Zygmunta Augusta 6/47, który w początku maja 1991 r. szeroko rozpowszechnił swoją ofertę w osiedlach Szmelty i Zagórze, proponując zainstalowanie telewizji kablowej na programy satelitarne za 500 tys. zł od mieszkania i 700 tys. od domu. Oferta została kupiona. Z informacji przyjmującego wpłaty Andrzeja Prangi wynika, że wystawił łącznie 322 dowody wpłaty w większości na różne nazwiska a w części powtarzające się w związku z dokonywaniem dopłat. Zebrane pieniądze przekazywał Waldemarowi A., otrzymując (niemałą) prowizję.

Przy okazji informowano zainteresowanych, że prace zostaną zakończone "do połowy lipca 1991 r.", później, że do 15 września 1991 r. Jak niestety się domyśleć, i ten termin nie został dotrzymany. W tej sytuacji jeden z mieszkańców pan ~~Jan~~ w imieniu grupy zainteresowanych złożył 16 września 1991 r. do Prokuratury Rejonowej w Gdyni zawiadomienie o przestępstwie.

Prokurator zaś zbadał sprawę i "Postanowieniem..." z dnia 18.12.1991 r.

potwierdził zarzut mieszkańców i zakwalifikował jako przestępstwo z art. 205 KK, a ponadto stwierdził popełnienie przez W. A. przestępstwa skarbowego w związku z tą sprawą oraz wykroczenia związanego z niedopełnieniem obowiązku meldunkowego (zameldowany w Łukowie woj. siedleckie) i postanowił... dochodzenie u m o r z y c "wobec braku ustawowych znamion czynu zabronionego." Prawdopodobnie prokurator uwierzył W. A., że niedotrzymanie terminu wynika jedynie ze źle skalkulowanych kosztów instalacji oraz, że zamierza wywiązać się z zawartych umów a ich termin uzależnia od zgromadzenia odpowiednich środków finansowych!?

A mieszkańcy poczuli, że są nabici w butelkę i u wielu minęła ochota do współpracy z tak nieuczciwym rzemieślnikiem i chcieliby odzyskać swoje pieniądze. Wie o tym zapewne W. A., gdyż prawie od pół roku jest nieuchwytny, telefon nie odpowiada, listy nie są odbierane. Po prostu - przepadł. Gdyby intencje W. Aleksandrowicza były szczerze, to sam szukałby kontaktu z zainteresowanymi mieszkańcami (wie jak to robić!) i wspólnie starał się rozwiązać powstałe trudności. Ale to wątpliwe.

W miesiącach maj-czerwiec 1991 r. zainkasował wpłaty mieszkańców na łączną

kwotę w granicach 200 milionów zł! Za te pieniądze mógłby (nawet przyjmując zaniżoną kalkulację), w znacznej części wywiązać się z podjętych zobowiązań. A w praktyce prawie nic nie wykonał. Wyłudzone pieniądze przywłaszczył. Być może czerpie z nich dalsze korzyści, np. lokując je w banku na lokatę długoterminową i pobierając wysokie odsetki.

W tej sytuacji oburza przyzwolenie prokuratury na nieuczciwe, że szkodą wielu ludzi, często emerytów i rencistów bogacie się "człowieka z inicjatywą", by nie rzecz cwaniaka.

Art. 205 KK stanowi bowiem "kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym bądź cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia w błąd..." podlega karze.

Nie chcąc dopuścić, by było to jeszcze jedno nie ukrócone przestępstwo gospodarcze, mieszkańcy nie zgodzili się z postanowieniem gdynskiej prokuratury i znów pan J.T. w imieniu ponad stu zainteresowanych wniósł zażalenie do Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku. O dalszym ciągu sprawy poinformujemy Czytelników.

Koj

## Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie w Rumi

Na zebraniu ogólnym oddziału ZK-P w Rumi w dniu 11 lutego gościliśmy księdza Z. Kulwikowskiego, proboszcza z Żelistrzewa i R. Skwiercza "Remusa" znanego na Kaszubach gawędziarza. Ksiądz Z. Kulwikowski podzielił się z zebranymi swoimi wrażeniami z pobytu w Kanadzie, gdzie był trzykrotnie w miejscu osadnictwa Kaszubów w prowincji Ontario. Przybył tam na zaproszenie miejscowych parafii, które pragnęły zaprosić księdza, rodowitego Kaszubę na serię spotkań z parafianami wywodzącymi się z Kaszub. Polacy stanowią dzisiaj piątą co do wielkości grupę etniczną w Kanadzie, a Kaszubi byli pionierami polskiego osadnictwa w Kanadzie i w niektórych rejonach stanowili <sup>całkowicie</sup> osadników. A zaczęło się to w 1859 r. gdy <sup>byli</sup> pierwszych rodzin kaszubskich z Lipusza, Kalisza, Puzdrowa (kościarskie) przybyło do prowincji Ontario. Pracowitość, solidarność, stanowczość, wzajemna pomoc, pozwala im przetrwać pierwszy trudny okres. Pomimo bardzo podłej, kamienistej ziemi, zasłynęli z wysokiej kultury jej uprawy. Miejscom swego osiedlenia nadawali nazwy przeniesione z rodzinnych stron. Zachowali tradycje, obyczaje, mowę, niektórzy starzy ludzie do dzisiaj mówią tylko po kaszubsku, mimo, że przebywają tam wiele lat i cieszą się bardzo gdy mogą porozmawiać po kaszubsku z przybyłym z Polski. Gorzej z młodymi, jednak spora grupa zna język, piosenki i haft kaszubski, o czym mogliśmy się przekonać oglądając przeźrocza i słuchając nagrań magnetofonowych, którymi ks. Z. Kulwikowski ubarwił swoją ciekawą prelekcję.

Na przeźroczach widzieliśmy krajobraz bardzo podobny do kaszubskiego, piękne lasy, jeziora, rzeki, pola, kapliczki przydrożne, (których nie spotkamy w innych rejonach Kanady) znane nazwy na drogowkach jak np. Kartuzy. W miastach "kaszubskie" nazwy ulic, restauracji ("Restauracja Kaszubska", "Gospoda pod Gryfem") których wystrój ma wiele elementów kaszubskich.

W kościołach spotkamy Kaszubskie Madonny, a na płytach nagrobnych nazwiska, wskazujące na przeszłość tej ziemi i na więzi z

Ojczyzną, które nie zostały zerwane. Wystąpienie ks. Kulwikowskiego jest jeszcze jednym dowodem na prawdziwość słów H. Derdowskiego, który powiedział:

*"- Nigdzie ju nie należesz dzys  
na swiece kątka,  
Gdzie bóg po nos Kaszubach  
nie bóla pamiętka."*

Następnie odbył się konkurs, pytania dotyczyły Kaszub, a nagrody ufundowane przez

księdza pozostały w Rumi. Na zakończenie wystąpił R. Skwiercz, który przedstawił kilka "gadek" ze swego bogatego repertuaru. Spotkanie to było bardzo interesujące, dostarczyło nam dużo wrażeń i trudno nam się było rozstać - Dziękujemy.

H.R.

PS: Poczta Polska wydała w 1987 r. ładny znaczek, który przedstawia mężczyznę z toporkiem na ramieniu na tle pięknego krajobrazu. Na znaczku jest napis: "Polscy osadnicy w Kanadzie. Ontario-Kaszuby"

### Lech Bądkowski (1920-1984)

Urodził się w Toruniu, gdzie ukończył Gimnazjum im. M. Kopernika. Jako oficer Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie walczył na różnych frontach, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Lech Bądkowski zadebiutował na łamach prasy londyńskiej w 1945 r. esejem "Pomorska myśl polityczna". Po powrocie do kraju w 1946 r. ukończył Wyższą Szkołę Handlu Morskiego w Sopocie i Wydział Prawa Uniwersytetu Łódzkiego. Mieszkał w Gdańsku, przez całe życie biorąc czynny udział w życiu polityczno-społecznym Pomorza. Prozaik, publicysta, tłumacz, dramaturg. Autor ponad 20 książek o różnorodnej tematyce i formie: "Kuter na strądzie", "Polów nadziei", "Pamiętnik", "Kulminacja", "Legenda o pustelniku", "Bitwa trwa", "Pieśni o miłosnym wieniec", "Wesoło w tropikach". W sposób szczególny interesował się sprawami Pomorza i Kaszub. Był ideologiem i duchowym przywódcą ruchu regionalnego - współzałożycielem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, wieloletnim członkiem Zarządu Głównego ZK-P, prezesem Oddziału Gdańskiego Zrzeszenia. Z fascynacji i wnikliwego poznania dziejów Pomorza powstały obok w/w takie pozycje jak: "Od-

wrócona kotwica", "Poczet książąt Pomorza Gdańskiego", "Sygnet Świętopętka", "Chmury". Jego autorstwa są liczne przemowy i posłowania do książek kaszubskich i pomorskich autorów oraz praca edytorska przy "Baśniach Kaszubskich" Fr. Sędzickiego i "Legendach Pomorskich" Wł. Łęgi. Przetłumaczył również Lech Bądkowski na ogólnopolski język literacki najwybitniejsze dzieło literatury kaszubskiej "Zece i przigode Remusa" Al. Majkowskiego, wydał także popularną monografię Słowińców i "Zarys historii literatury kaszubskiej". Za działalność literacką odznaczono go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a także odznaką "1000-lecia Państwa Polskiego" i "Za zasługi dla Gdańska". Był członkiem Gdańskiego Towarzystwa Naukowego i PEN-Clubu, wieloletnim prezesem Zarządu Oddziału Gdańskiego ZLP. Od 1980 r. aktywny członek Prezydium MKS w Stoczni Gdańskiej, obecny przy podpisywaniu Porozumień Gdańskich członek Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność", redaktor naczelny "Samorządności".

Nieuleczalna choroba i przedwczesna śmierć położyła kres jego twórczej i społeczno-politycznej działalności.

Zmarł 24 lutego 1984 r. w wieku 64 lat.

HR

## SALEZJAŃSKA LIGA PINGPONGOWA

W styczniowej edycji w poszczególnych grupach wiekowych najlepsi byli A. Paweł Bork, B. Marek Wójcik, C. Mariusz Stosik D. Paweł Łoś. Po dwóch edycjach klasyfikacja jest następująca:

- A. 1. Romanowicz - 111 pkt, 2. Bork - 110, 3. Dobrzelecki - 105,
- B. 1. Wójcik - 95, 2. Czerwionke - 88, 3. Hirsch - 87,
- C. 1. Rychert - 103, 2. Stosik - 101, 3. Witkowski - 100,
- D. 1. Łoś - 83, 2. Orzechowski - 61, 3. Wąsura - 50.



zdjęcie: Marcin i Mariusz - Mistrzowska para.

Tegoroczne ferie spędziliśmy pracowicie. W pierwszym tygodniu odbyła się wyżej wspomniana Olimpiada Ministrancka, a w drugim udaliśmy się do Szczecina, gdzie uczestniczyliśmy w salezjańskich drużynowych mistrzostwach w tenisie stołowym. W grupie młodszej wystawiliśmy dwie drużyny oratoryjne. Występ należy uznać za udany. Po dwudniowej rywalizacji wywalczyliśmy drugie i trzecie miejsce ulegając tylko zespołowi z Piły. Warto zaznaczyć, iż była to I drużyna "Rodła" Piła i wszyscy jej zawodnicy mają już za sobą starty w Strefowych Turniejach Klasyfikacyjnych. Z naszych lepszy okazał się zespół w składzie A. Witkowski, K. Klawikowski i R. Szewczyk natomiast trzecie miejsce zajęli: M. Rychert, J. Runowicz, M. Stosik oraz D. Treppa i P. Łoś. Z mistrzostw tych przywieźliśmy jeszcze jedno medalowe miejsce, a wywalczyli je w kat. do lat 18 M. Wójcik i A. Sobczyk zajmując zasłużenie trzecią pozycję.

PS: Równocześnie na innych obiektach szczecińskich odbywały się Halowe Mistrzostwa Ministrantów w piłce nożnej. I tu także b. dobrze wypadła Rumia. W grupie starszej I miejsce zajęli ministranci z par. św. Krzyża, a Wspomożycielka była VIII.

ks. Stefan

## SALEZJAŃSKIE MISTRZOSTWA MINISTRANTÓW W TENISIE STOŁOWYM

Mistrzostwa odbyły się w pierwszym tygodniu ferii zimowych. Organizatorem była parafia NMP Wspomożenia Wiernych, a pomocą służył rumski MOSiR oraz SP6 i SP8 (serdeczne "Bóg zapłać!").

A oto krótka relacja

Przez dwa dni trwała w Rumi rywalizacja ministrantów w tej dyscyplinie sportu. Dzięki b. dobremu warunkom chłopcy mogli rozegrać wiele pojedynków (w sumie 145 w grze pojedynczej i 77 w grze deblowej).

Mistrzostwa zakończyły się sukcesem naszych ministrantów. Najlepszym zawodnikiem w kat. pow. lat 15 został Paweł BORK. Wygrał on grę singlową, a wraz z Piotrem Czerwionke debel. Wśród młodszych finał w grze deblowej był wewnętrzną sprawą naszych ministrantów. Tytuł wywalczyła para RYCHERT-STOSIK pokonując 2:1 RUNOWICZA i WITKOWSKIEGO (warto dodać, iż był to jedyny set stracony w 7 mistrzowskich meczach). Ponadto w grze pojedynczej było "tylko" III miejsce Mariusza STOSIKA; wygrał tu M. Moskal z Czaplinka przed P. Fordońskim z Głowczyc. Ten drugi wraz z Mariuszem okazali się wśród młodszych najszechstronniejszymi zawodnikami turnieju - podobnie jak Paweł wśród starszych. BRAWO! Powyższe wyniki sprawiły, iż parafia Wspomożycielki została uhonorowana pięknym pucharem, który ozdobi oratoryjne pomieszczenia.

ks. Stefan

## NA KAJAKOWYM SZLAKU

## Na kajaki po zdrowie, radość i siłę.

Kajakarstwo jest jedną z najaktywniejszych form czynnego wypoczynku, które od kilkunastu lat uprawia się już przez okrągły rok. Znaczny wysiłek fizyczny, na jaki zdobyć się musi turysta kajakowiec w czasie spływu korzystnie wpływa na doskonalenie aparatu ruchowego człowieka a rytmiczne wiosłowanie wyrabia regularność oddechu. Ma więc kanoistyka korzystny wpływ na regenerację sił, daje wszechstronny relaks psychiczny, wzmacnia zdrowie i uspokaja nadwyrężony szybkim tempem życia układ nerwowy.

Wędrówki wodne, połączone z biwakowaniem nad brzegami rzek i jezior mają w sobie coś z surwiwału, sztuki przetrwania w trudnych warunkach turystyki wodnej, wyrabiają pomysłowość, poczucie koleżeństwa, siłę woli i hartują organizm.

Zważywszy, że kajaki w stosunku do innego sprzętu turystycznego nie są znowu takie drogie a wykonanie można często własnym sumptem - przez kilka zimowych tygodni, turystyka kajakowa stać się może atrakcyjną i wychowawczo wartościową formą spędzania czasu wolnego.

Od dłubanki do składowa

Prototypy dzisiejszych kajaków znane już były przed setkami lat mieszkańcom Wysp Aleucich i syberyjskim Samojeodom, nie mówiąc już o Eskimosach, którzy w dziedzinie techniki kajakowej osiągnęli niedoścignioną perfekcję, szczególnie w tzw. "eskimoskiej przewrocie".

Od nich pochodzi również nazwa "kajak", którego szkielec zbudowany był z kości morskich zwierząt a jego pokrycie stanowiły focy skóry. Na nich też wzorowane są dzisiejsze kajaki-skladaki. A każdy rasowy wodniak chciałby być posiadaczem takiego kajaka, które produkowane są od 1907 roku w bawarskiej wytwórni Kleppera. Niewiele im ustępują polskie "Neptuny" i "Jantary", którymi forsowano nawet Ciesninę Magellana.

Innego typu łódkami były dłubane przez czerwono-skórych mieszkańców Ameryki z pni kanadyjskich sosen indiańskie "canoe", które przez nieustanne doskonalenie techniki ich obróbki stały się prototypami popularnymi dzisiaj na zachodniej Półkuli kanadyjskiej.

Wodami Polski . . . do minaretów.

Ojcem nowoczesnego kajakarstwa był Szkot Mac Gregor, który na swym kajaku "Roby - Roy" począwszy od 1860 roku opływał rzeki Wielkiej Brytanii, Szwecji i Niemiec a w szesć lat później zakłada w Anglii pierwszy na świecie "Royal Canoe Club".

Doskonali kajakowcy angielscy mieli licznych następców w Ameryce, gdzie już w 1880 roku powstaje pierwszy na obu półkulach związek kajakowy "American Canoe Association". Powstałe później w wielu krajach narodowe związki kajakowe łączą się w 1923 roku w jedną Międzynarodową Federację Kajakową (ICF).

## Superkonkurs sportowy

Dzisiaj pytania dotyczyć będą tenisa stołowego, a ułożył je znany popularyzator tej dyscypliny ks. Stefan Makuracki.

## PYTANIA Z ZAKRESU TENISA STOŁOWEGO

1. Z jakiego kraju pochodzi i jak się nazywa aktualny mistrz świata seniorów w tenisie stołowym?
2. Ile razy mistrzem Polski w grze pojedynczej był Andrzej GRUBBA?
3. Podaj nazwy 3 firm zajmujących się produkcją profesjonalnego sprzętu do gry w ping ponga.
4. Ile razy i w jakich latach drużyna Polski wygrała rozgrywki SUPERLIGI?
5. Czy zawodnicy polscy mogą poszczycić się tytułem mistrza Europy w tenisie stołowym? Jeżeli tak - to kto?

Odpowiedzi prosimy kierować na adres: MOSIR, ul. Mickiewicza 43, do dnia 5 marca.

Na pytania dotyczące koszykówki nadesłano nadspodziewanie dużo odpowiedzi, za które dziękujemy. Nagrodę-koszulkę firmy "Benetton" wylosował Jakub Nowak, ul. Gdańska 8/34. Nagroda do odebrania w biurze MOSIR-u. Prawidłowe odpowiedzi powi-  
brzmieć następująco: ajci

1. 1932 rok.
2. 1928 rok.
3. Jurkiewicz
4. 305 cm - 45 cm.
5. nie więcej niż 10 zza linii końcowej boiska w dowolnym jej miejscu.

Pierwsze, dosyć śmiało wykorzystanie kajaka do turystyki kwalifikowanej w Polsce podejmowano jeszcze przed pierwszą wojną światową. Jej prekursorem był Zygmunt Gloger - wybitny archeolog, historyk i etnograf, który spływając rzekami Polesia i Wilenszczyzny badał i opisywał zwiędzane okolice.

Wśród wielu krajowych i zagranicznych wypraw polskich kajakowców wymienić należałoby wyprawę Korabiewicza do Indii, opisaną w książce "Kajakiem do minaretów", wypadki gdańskich harcerzy do Berlina i Paryża, ciekawe rejsy Figury i Plebańczyka po rzekach Półwyspu Bałkańskiego a potem po Adriatyku, afrykańskie wyprawy rumskiego harcerza Władysława Wagnera czy spływ Ostrowskiego Parana.

Za odkrywcą uznać należy również wyprawę kajakową Wańkowicza polskimi śladami na Mazurach, pięknie po tym opisaną w książce "Na tropach Smęta".

40 sejmik gdańskich kajakarzy

W ostatnich dniach listopada 1991 r. spotkali się na swym 40 już sejmiku gdańscy przewodnicy (instruktorzy) turystyki kajakowej, gdzie podsumowano 40-letni dorobek wybrzeżowego kajakarstwa. Wśród kilkudziesięciu przewodników spotkali się również Krystyna Gordon i Krzysztofa Dziębowskiego z Rumi.

Nadmorscy kajakarze, powiedział w swym sprawozdaniu Andrzej Michalak - przewodniczący gdańskiej Komisji Turystyki Kajakowej PTTK - są od dwudziestu kilku lat organizatorami popularnych, międzynarodowych spływów kajakowych: - wiosennego rzeką Wda i jesiennego "Złote liście" organizowanego po kółku jezior raduńskich i rzecze Raduni oraz ogólnopolskiego spływu "Ceramików", w których łącznie uczestniczyło ponad 20 tysięcy spływowiczów, w tym 1 340 z zagranicy (z Ameryki Północnej, Azji, Afryki i wielu krajów europejskich) oraz zdobyto ponad 6 tysięcy Odznak Turystyki Kajakowej różnego stopnia.

Najaktywniejszymi zespołami kajakowymi w minionym czterdziestolecu okazały się kluby kajakowe "Wodniak", "Zabi Kruk", "Rybki" i "Morzkule" z Gdańska, "Baltyk", "Delfin" i 30 Wodna Drużyna Harcerzy z Gdyni oraz wodniacy z "Lubiany". Wyróżniającym się przewodnikiem turystyki kajakowej regionu gdańskiego wręczono awanse na wyższe stopnie, odznaczenia, puchary, dyplomy i nagrody książkowe. Wśród wyróżnionych była również p. Krystyna Gordon z Rumi.

Również Redakcja "Gońca Rumskiego" dołącza się do tych gratulacji z myślą, że miłośnicy kajakarstwa w Rumi również się zaktzywizują. Mają przecież w pobliżu piękną i ciekawą rzekę Redę, która z powodzeniem może być wykorzystywana (od Zamosnego, przez Wejherowo, Redę i później przez Zatokę do Rewy) na spływy weekendowe. "wodniak"



# Liryczna "Zielona gęś"

Konstanty Ildefons Gałczyński to poeta niezwykle oryginalny. Z jednej strony wylamywał się ze sztywnych kanonów tradycji, zaskakiwał bogactwem fantazji, z drugiej dążył do stworzenia modelu poezji popularnej. Tą popularność zyskał sobie głównie dzięki teatrykowi "ZIELONA GĘŚ"; cyklicznie drukowanym scenkom o niezadko zaskakujących pointach. I na tę LIRYCZNĄ ZIELONĄ GĘŚ zaprosili nas do gdyńskiej YMCI bracia Damięcy z przyjaciółmi.

Chociaż sama koncepcja prezentacji twórczości Gałczyńskiego nie była zła, w moim odczuciu nie zdała egzaminu na dużej sali gimnastycznej. Zbyt duża liczba widzów, z których część przybyła chyba tylko dlatego, że im kazano i duża odległość pomiędzy widzem i aktorem zniszczyły kameralny nastrój tego spektaklu. Nie pomogły nawet świece zapalone przez jednego z panów Damięcych.

Spektakl składał się z trzech części. Pierwszą był wstęp, według mnie za długi. Znajomiono nas z twórczością poety i genezą "Zielonej Gęsi". Po dobrych 20 minutach rozpoczęła się druga część widowiska. Szybko jednak została przerwana ponieważ p. Damięcki nie mógł pogodzić się z tym, że podczas Jego występu ktoś leży. Zaczął od początku i udało się doprowadzić występ do końca bez dalszych problemów. Poznaliśmy wiersze Gałczyńskiego śpiewane do melodii skomponowanych przez niezjącego już Stefana Kisielewskiego. "Perekła" tej części była recytacja utworu "Po-

wiedz mi jak mnie kochasz", na wymienienie zasługuje także "Strasna zaba, czyli wiersz dla sepleniących". Po tej właśnie "Strasnej zacie" rozpoczęła się właściwa prezentacja "Zielonej Gęsi", która spotkała się z najlepszym przyjęciem ze strony nas - widzów. Pomijam niesamowite wrzaski podczas przerw po słowie "Kurtyna", winą obarczmy SP nr 8 z Rumi. To, co nam naprawdę podobało się trwało bardzo krótko. Nie obejrzelismy chyba nawet 10 sztuk, gdy bracia Damięcy & Przyjaciele podziękowali nam za uwagę. My też nie byliśmy dłużni i za ich trud podziękowaliśmy brawami. Nagrodziliśmy pracę włożoną w przygotowanie inscenizacji "przedstawień" tego Najmniejszego Teatru Świata. Doskonale wykonanie dało się zauważyć głównie w naśladowaniu dźwięków (otwieranie drzwi) doskonałej mimice i gestykulacji (podnoszenie akwarium) i wspaniałej deklamacji. Szkoda jednak, że występowi brakowało tak bardzo potrzebnej przy tego typu prezentacjach kameralności. To niewątpliwie minus. Stronie artystycznej nie można zarzucić nic.

Jeżeli ktoś szedł na LIRYCZNĄ ZIELONĄ GĘŚ z zamiarem wyniesienia stamtąd doznań artystycznych - mógł wyjść zadowolony. Jeżeli natomiast szedł, aby przeskądzać innym w zdobywaniu tych wrażeń, może mieć niechlubną satysfakcję, że mu się powiodło. Niestety.

*Aleksandra Dylejko*

kl. IVa Liceum Ogólnokształcące w Rumi

## Przegląd prasy

Postacie te znane z telewizji, radia oraz lamów prasowych, są aktorami, posłami lub też senatorami. Nazywani są osobami publicznymi. Ludzie ci mają swoje rodziny i prowadzą życie prywatne, o którym niewiele wiemy. Korzystając z przeglądu prasy pragniemy zaprezentować osoby te z innej strony.

"DANIEL OLBRYCHSKI, zwany 'Jamesem Deanem polskich czterdziolatek', urodził się czterdzieści sześć lat temu pod znakiem ryb. Stan posiadania to żona Zuzanna oraz dzieci: Rafał, Weronika i Wiktor. Najstarszy syn swe imię zawdzięcza Rafałowi Olbromskiemu, którego postać ojciec kreował w 'Popiołach'. Daniel Olbrychski stworzył około 80 postaci filmowych i telewizyjnych: największe kontrowersje i ogólnonarodową polemikę wywołała rola Knicicia w 'Potopie'. Obecnie aktor przygotowuje kilka następnych ról i pisze książkę. (...) Chętnie jeździ konno i na rowerze (własnoręcznie skompletowanym przez Szurkowskiego) - chce w dobrej formie dociągnąć do roli dziadka wszystkich swoich przyszłych wnuków. Do szwajcerskiej pasji doprowadza go konieczność korzystania z polskiej poczty w kontaktach telefonicznych z zagranicznymi agentami." (Wprost nr 1)

"JACEK MERKEL docenia zalety prywatności, chociaż wie, że dochowanie tajemnicy jest dzisiaj rzadkością. Także jego żona Barbara nie ma złudzeń: 'Lepiej powiedzieć o sobie prawdę, niż wysłuchiwać plotek.' W toruńskim IV Liceum Ogólnokształcącym dobrze wiedz, że małżeństwo Merklów było wynikiem szkolnej przyjaźni. Barbara i Jacek uczęszczali do tej samej klasy o profilu matematyczno-fizycznym. (...) Dzisiaj rodzina Merklów liczy 5 osób. Ich trzy córki z niepokojem wyczekują końca remontu domu, który rodzina Merklów kupiła za 380 mln zł w centrum Gdańska.

BARBARA MERKEL: "Jacek zapracował na dom, sprzedając wykupione wcześniej mieszkanie i oszczędzając z pensji, zaciągając pożyczki u przyjaciół." (...) Jedenastoletnia Jadwiga, dziesięcioletnia Anna i sześciolatka Marysia urodziły się i wychowały w trudnych czasach. Najstarsza ma tyle samo lat co Solidarność, średnia urodziła się gdy ojciec był w więzieniu w Strzebielinku. (...) Barbara Merkel stara się dzielić wszystkie kłopoty z mężem. Uważa, że wrogowie robią Merklowi krzywdy, które później wychodzą na dobre. Rodzina Merklów ma dwa samochody. Jacek Merkel jeździ służbowym BMW (Jacek Merkel obecnie jest prezesem Banku Solidarity Chase w Gdańsku - dop. red.), natomiast pani Barbara odwozi dzieci na zajęcia dodatkowe 9-letnim volkswagenem golfem." ("Konfrontacje" nr 1).

Monika Olejnik i Tomasz Lis zadali kilkanaście różnych pytań JAROSŁAWOWI KACZYŃSKIEMU. Oto jego odpowiedzi na 4 wybrane przez nas pytania:

"Dlaczego nosi Pan pistolet przy sobie? - Za czasów belwederkich przysługiwała mi ochrona BOR-owska. Zrezygnowałem na rzecz pistoletu, ale proszę się nie obawiać - naprawdę nie mam skłonności do strzelania.

Podobno ma Pan 15 kotów. - Jednego - w białe łaty - ukochanego kocura Busię. Poza tym w piwnicy na utrzymaniu jeszcze kilka, ale teraz zajmuje się nimi mama. W latach 80, kiedy finansowo wiodło mi się nie najlepiej, 40 procent pieniędzy przeznaczałem na koty.

Czy ma Pan ideał kobiety? - ...zaskoczyli mnie państwo. Szukam w pośpiechu nazwiska jakiejś aktorki, ale powiem tak: jestem zwolennikiem kobiet po trzydziestce. Najlepsze, co Pan Bóg stworzył, to kobiety po trzydziestce. Nie sztuka być ładną dwudziolatką.

Jednak musiał mieć Pan jakieś miłości! - Skądże. Już jako dziecko postanowiłem, że będę starym kawalerem. To akurat mi się udało." ("Szpilki" nr 1).

ADAM GLAPIŃSKI, lat 41, znak baran, jest ekonomistą po SGPIŚ (obecnie Wyższa Szkoła Handlowa). Żona jego Katarzyna, spod znaku RYB, ekonomistka (ta sama uczelnia). Glapińscy są małżeństwem (formalnym) od 11 lat. Zajmują 3-pokojowe mieszkanie 47 m<sup>2</sup> w bloku na III piętrze, bez windy, ze ślepią, 4-metrową kuchnią (oszczędnościowe budownictwo gomulkowski). Katarzyna Glapińska jeździ samochodem "PEUGEOT-JUNIOR". Jej mąż jeździ samochodem służbowym.

KATARZYNA GLAPIŃSKA o mężu: Poznaliśmy się na balu, na moich otężeńach na uczelni. Przyszedł sprawdzić, czy na wydziale nie pojawiły się jakieś nowe ciekawe twarze kobiece. Spotykaliśmy się potem przez okrage 8 lat. (...) Najchętniej czyta. Nie mamy telewizji satelitarnej. Mamy wprawdzie video, ale nie jest ono używane do oglądania filmów. Nagrywam mu z telewizora najważniejsze i najciekawsze programy publicystyczne. (...) Zbiera książki. To jest kłopot w tym naszym niezbyt dużym mieszkaniu. Bo całe dwa pokoje zatopię w książkach, dla nas pozostał jeden." ("Sztandar Młodych" nr 27).

(Opr. MA-RO)

## "...Niech zginą wszystkie Wasze problemy i troski."

W dniu 30 stycznia 1992 r. w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury w Rumi odbyło się spotkanie przy choince emerytów i rencistów naszego miasta.

Mimo różnych zajęć domowych oraz obowiązków na uroczystość przybyło około 120 osób.

Jest to w dużej mierze zasługa pięknej pogody, która w tym dniu dopisała.

Zebranych ciepło i serdecznie przywitała Przewodnicząca Oddziału Miejskiego Związku p. KLARA KLUGE, która powiedziała m.in.: "Kochani moi! Witam Was wszystkich bardzo serdecznie! Niech na Waszej twarzy zawsze będzie uśmiech i niech zginą wszystkie Wasze problemy i troski. Życzę Wam pogody ducha i dobrej atmosfery w domu."

Na spotkaniu obecny był (jak co roku) Przewodniczący Wojewódzkiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Gdańsku p. HENRYK SZYBA.

Po powitaniu i miłych słowach wszyscy podzielili się opłatkiem, który sprawił, że cała sala stała się jedną wielką rodziną. Przy tej okazji dużo miłych i serdecznych słów skierowano pod adresem naszej redakcji, no i oczywiście PURTKA ("to dobrze, że KRYTYKUJE!")

Na gustownie przystrojonych stołach była herbata, ciasto, cukierki oraz owoce.

W części artystycznej wystąpił chórkiem dziecięcy ze szkoły Podstawowej nr 8 w Rumi, prowadzony przez p. Łucję Wojciechowską. W ich wykonaniu usłyszeliśmy koledy, wiersze świąteczne oraz różne piosenki.

Po występie dzieci i wspólnie śpiewanych koledach zaprezentował się damski chór "RUMIANA".

Niestety, znów przyszło mi wysłuchiwać narzekania na władze naszego miasta. Aby nie być gołosłownym oto przykład: Inż. Fryderyk RIEGER, mieszkający w Rumi od 1934 r. narzekał na stan niektórych ulic miasta. Stwierdził, że ulice: Zeromskiego, Kwiatowa oraz Słoneczna są wyboiste. Jest to bardzo niebezpieczne zwłaszcza dla starszych mieszkańców tych ulic.

Kolejne utrudnienie dla ludzi starszych - to brak kładki na rzece Zagórzance" (od strony ul. Starowiejskiej, przy Składzie Opałowym).

Zainteresowany ufa, że osoby kompetentne zajmą się tymi sprawami. Emeryci bardzo serdecznie wspominali byłego dyrektora MDK w Rumi p. BAZYLEGO PRZYBYLSKIEGO (dobry organizator, zawsze miał dla nas czas i nigdy nie żądał od emerytów opłaty za korzystanie z sali).

Wiele miłych słów padło pod adresem Wejherowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która nieodpłatnie udostępniła pokój przy ul. Abrahama 7, gdzie mieści się biuro związku.

Na koniec spotkania przewodnicząca KLUGE zaprosiła wszystkich członków na ZABAWĘ, która odbędzie się 27 lutego br. w godz. 18<sup>00</sup>-24<sup>00</sup> w Miejskim Domu Kultury w Rumi. Wszystkich chętnych serdecznie ZAPRASZA.

Przy okazji informujemy naszych miłych Czytelników, że Związek Emerytów i Rencistów istnieje w Rumi od 1976 roku. Obecnie liczy on 1250 osób. Najmłodsza osoba ma 28 lat, najstarsza 98.

Przewodniczącą związku jest p. KLARA KLUGE

Skarbnikiem - p. HELENA RIEGER  
Kierownikiem Kulturalno-Oświatowym jest p. TEODOR STIELOW.

Miesięczna składka wynosi 1000 zł. W zamian związek zapewnia swoim członkom różnego rodzaju atrakcje: wycieczki autokarowe, wycieczki piesze, wieczorki taneczne, skierowania do sanatorium i na wczasy (b. niskie opłaty), zniżkę autobusową (MZK) oraz raz w roku zniżkę kolejową. Osoby w ciężkiej sytuacji materialnej mogą otrzymać wsparcie finansowe w postaci zapomogi.

Związek nie otrzymuje żadnych dotacji, utrzymuje się jedynie ze składek członkowskich.

Chętni mogą składać swoje deklaracje w biurze, które mieści się przy ulicy Abrahama 7.

Czynne jest w poniedziałki w godz. 15<sup>00</sup>-18<sup>00</sup> oraz piątki w godz. 11<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>.

## GABINET INTERNISTYCZNY EKG

DR MED. Jarosław Krzyżak

*specjalista chorób wewnętrznych,  
medycyny morskiej i tropikalnej*

Rumia, ul. Świętojańska 14 B.

PRZYJMUJE CODZIENNIE

z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

w godz 17<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>

WIZYTY DOMOWE - zgłaszać:  
tel. 52-63-45 w godz 8<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>  
tel. 20-62-04 w godz 8<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>  
tel. 26-59-32 po godz 20<sup>00</sup>  
oraz w godz przyjąć gabinetu

*choroby serca, naczyń,  
nadciśnienie, cukrzyca, inne*

EKG z opisem na miejscu

Mini komputer  
produkcji szwajcarskiej  
do pomiaru fazy płodności  
i niepłodności

**BIOSELF**<sup>®</sup>  
WSKAŹNIK  
PŁODNOŚCI

APTEKA  
Rumia, ul. Starowiejska 4A

## TECHNICZNE USŁUGI BUDOWLANE

- kierownictwo i nadzory budów i robót budowlanych
- projekty techniczne w budownictwie jednorodzinym, zagrodowym itp.
- adaptacje projektów oraz plany realizacyjne i zagospodarowania działek
- inwentaryzacje budowlane, badanie i ocena stanu technicznego obiektów budowlanych
- kosztorysowanie robót budowlanych
- doradztwo techniczne

Rumia, ul. I Dywizji W.P. 27  
tel.: 71-48-81 lub 71-11-72

## Prywatny Gabinet Ginekologiczny lek.med. E. Ostrowska - Ciskowska

zajmuje się profilaktyką  
ileczeniem chorób kobiecych,  
prowadzeniem ciąży  
przyjmuje:  
wtorek, piątek 16<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>  
gabinet poradni K Przychodni Rejonowej nr 1  
Rumia, ul. Derdowskiego 24

## PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY

lek. specjalista

## Jacek GARGANISZ

w por. ogólnej nr 2  
Rumia Janowo, tel.: 71-26-66, pok 213

pn od 15<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>  
wt od 15<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>  
czw od 10<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>

## ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH OSTATNIA POSŁUGA

RUMIA, Wybickiego 20  
codziennie 8<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>  
sobota 8<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>  
tel.: 71-23-33 całą dobę

Pełny zakres usług pogrzebowych

*formalności cywilno - kościelne  
i cmentarne \* kwiaty \* wieńce  
wiązanki \* trumny \* transport -  
-tanie (cały kraj) \* przewozy autokarem  
odbiór zwłok z domu*

## HURTOWNIA "LOKO"

oferuje cukier w cenach  
hurtowych i półhurtowych

aktualnie 4.900,- za 1 kg

Rumia - Wybudowanie, ul. Długa 3

(od Dębogórskiej  
w okolicy oczyszczalni)

tel.: 71-17-75

możliwość dostawy na zamówienie

## Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej "Janowo" w Rumi

oferuje do prowadzenia działalności gospodarczej lokale:

- ul. Stoczniowców 7 - dotychczasowy sklep "Smyk" - pow. 42 m<sup>2</sup>
- ul. Gdańska 47 - pomieszczenia po administracji osiedla - pow. 56,7 m<sup>2</sup>
- ul. Pomorska 21 - lokal po posterunku Policji - pow. 56,7 m<sup>2</sup>

Oferty z podaniem branży można składać w siedzibie  
Spółdzielni przy ul. Dąbrowskiego 56 w terminie  
14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo do  
nieskorzystania z oferty bez podania przyczyny.

KM

## ZAPRASZA DO SWOICH SKLEPÓW

Rumia, ul. Wybickiego 2

CUKIERNIA

9<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

DELIKATESY

7<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

STYLE

10<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

CZYNNE W NIEDZIELE!

posiadają w sprzedaży:

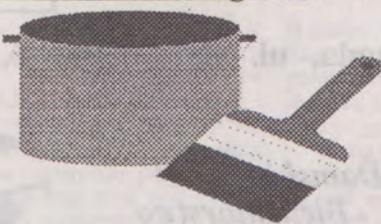
- Humana 0
- Humana 1
- Humana 2
- Humana bananowa

Zapraszamy

# Madera

sklep 1001 drobiazgow ul. Starowiejska 4A

**Poleca:**  
art. elektryczne  
gosp. domowe  
farby:  
- emulsyjne  
- kredowe  
- olejne  
lakier



rozpuszczalniki  
oraz inne artykuły  
branży przemysłowej

**Zapraszamy:**  
codziennie  
od 10<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>  
tel.: 71-31-64

## Gabinet Laryngologiczny

lek. med. **Barbara Miśkiewicz**

specjalista chorób uszu,  
nosa, gardła i krtani

Rumia, ul. I Dywizji W.P. 29  
czynny: wtorki i czwartki  
w godzinach od 16<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>

## GABINET CHORÓB WEWNĘTRZNYCH

specjalista chorób wewnętrznych  
**WIESŁAW ILCZYSZYN**

badanie kierowców

Rumia, ul. Sabata 12  
Szk. Podst. nr 2, I piętro  
czynny: piątek 17<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

## FOTO-MIRA

Rumia, ul. Dąbrowskiego 6  
tel.: 71-05-71

Świadczy usługi w zakresie fotografii:  
Amatorskiej

Pamiętkowej

Dokumentowej

Reportażowej

Reklamowej

Amatorskiej

Prace amatorskie w ciągu 1 godziny.  
Zdjęcia paszportowe, dowodowe,  
legitymacyjne, dyplomowe  
w ciągu 3 MINUT

Sprzedaż wszystkich rodzajów filmów.

Aparatów fotograficznych

Albumów do zdjęć

Lamp błyskowych

**Najniższe ceny!**

Wszystkie zdjęcia na  
doskonałym papierze FUJI

Filmy zakupione u nas  
wywołujemy bezpłatnie

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

## LEKARZ STOMATOLOG G. MIELCZAREK- -BOGUCKA

- zachodnie materiały
- protetyka
- ekstrakcje

gabinet czynny:

poniedziałki 17<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>

czwartki 17<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>

soboty 12<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>

Rumia, ul. Gen. Hallera 9A  
(w podwórzu)

### AUTO CENTRUM S.C.

J. UCHAŃSKI M. BRUSKI

DIAGNOSTYKA I MECHANIKA SAMOCHODOWA  
AUTO HANDEL

RUMIA  
ul. Grunwaldzka 79  
tel./fax: (058) 71-12-82

Oferujemy usługi w zakresie:

- diagnostyki i regulacji silników w oparciu o komputerowe urządzenia firmy VAN LEEUWEN
- mechaniki samochodowej
- wulkanizacji i komputerowego wyważania kół

zapraszamy:

pon. - piąt. 8<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>

soboty 8<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

Rumia, ul. Grunwaldzka 79  
tel.: 71-12-82

## Naprawa, czyszczenie

- pieców gazowych
- kuchenek
- junkersów

## Montaż

- filtrów i pieców gazowych
- pomp CO

Udzielamy gwarancji!

## Marian Kopicki

Rumia, tel.: 71-15-26  
ul. Piłsudskiego 2

## Restauracja

### "Jubilatka"

Reda, ul. Gdańska 32, tel.: 78-30-91

Polecamy swoje usługi w zakresie:  
- organizacji kompleksowej wesel,  
- styp bankietów.

Gwarantujemy miłą obsługę  
i bardzo smaczną kuchnię

Polecamy, także garmaz na wynos

## Pomoc drogowa

### "AUTO - TRANS"

czynna całą dobę

tel.: 71-45-55

CB: 11-96 (kanał 19)

Rumia, ul. Metalowców 17 A



Kwiaty, wiązanki okolicznościowe, swierkowe oraz ze sztucznych kwiatów. Wieńce i wiązanki pogrzebowe z dostawą.

## "KWIACIARNIA"

Rumia, ul. Górnicza 23,  
tel.: 71-06-12

Czynna codziennie 10<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>

Wykonujemy zamówienia z dostawą do domu.

# GONIEC

## Rumski

### Ceny ogłoszeń:

- ramkowe 1cm<sup>2</sup>-3.000,-  
min 6x5 cm
- drobne - bezpłatne
- za 5 powtórzeń ogłoszeń  
ramkowych, przy zapłacie  
z góry - 10% rabatu

Za treść ogłoszeń i reklam  
redakcja nie odpowiada

Ogłoszenia przyjmuje  
"Chromatografia",  
ul. Wybickiego 10,  
tel.: 71-00-66

## Ośrodek Szkolenia Kierowców

### "Widrol"



■ Przyjmujemy zamówienia na kurs wszystkich kate-  
gorii: A, B, C, D, T, E i motorowery wg nowego sy-  
stemu szkolenia i egzaminowania.

■ Posiadamy podręczniki z najnowszymi testami.

- Biuro: - Rumia ul. Grunwaldzka 37  
tel. 71-04-80
- Szkoła Postawowa nr 2
- Dom Kultury "Janowo"

#### Gdynia - Cisowa

- Technikum Tworzyw Sztucznych

#### Gdańsk

- CKUMiE ul. Augustyńskiego 1

#### Gdańsk - Osowa

- Szkoła Podstawowa

Szkolimy obcokrajowców!

## Gabinet chorób wewnętrznych

(EKG, badania na prawo jazdy)

czynny: wtorek godz. 17<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>  
czwartek godz. 17<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>

Rumia, ul. Chodkiewicza 10  
(ok. 300m za CPN-em w Rumii)

Pacjenci zgłaszający się z jednym  
kupnem płacą 25% taniej



## Zaprasza

Pracownia biżuterii artystycznej  
*Chain*

Rumia, ul. Starowiejska 6, tel.: 71-05-21

*Pracownia Futer*

*Pracownia Kapeluszy Damskich -  
- Bielizniarstwo*

*Upięcia ślubne i komunijne*

*Sklep z odzieżą dla Pań, Panów i Dzieci*

*Polecamy garniturki chłopięce do I komuni*

*Duży wybór nakryć głowy dla Panów*



Zapraszamy codziennie 10<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>  
soboty 10<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>



## Naprawa pralek oraz sprzętu gospodarstwa domowego

**Adam Pruszyński**

od godz. 8<sup>00</sup> - 10<sup>00</sup> i po 18<sup>00</sup>  
ul. Gdańska 4, tel.: 71-84-80  
naprawy gwarancyjne "ZELMER"

### Ogłoszenia drobne

- Logopeda porady, terapia dzieci i dorosłych tel. 71-24-96
- Opiekunki do dziecka na 20 godzin tygodniowo poszukują tel. 71-05-54
- Wykonam prace budowlano-remontowe (tynki, elewacja) Zakład murarski Zbigniew Kustusz Rumia, ul. Chodkiewicza 13A
- Prowadzę księgi przychodów i rozchodów oraz handlowe tel. 71-83-47
- Sprzedam silnik do golfa 1500 diesel. tel. 71-17-38
- Wypożyczalnia sukien ślubnych, krajowych i zagranicznych Rumia, ul. Chmielna 2A tel. 71-35-36
- Zamienię nowe M-4 (62 m<sup>2</sup>) II p. w wieżowcu przy ul. Wrocławskiej 31 w Janowie - na równorzędne lub mniejsze w Sopocie lub Żabiance tel. 51-12-14
- Przyjmę do szycia tel. 71-11-10 Lis Wiesława
- Orzeczenia techniczne, inwentaryzacje budynków, nadzory budowlane wykona inżynier z uprawnieniami tel. 71-06-28
- Sprzedam zamrażarkę 4-żufladową tel. 71-00-25
- Odnajmę pomieszczenie na sklep lub inną działalność tel. 71-09-60
- Projektowanie, kosztorysowanie, kreślenie instalacji sanitarnych Rumia, ul. Gdańska 45/39 tel. 71-82-55
- Sprzedam niedrogo segment "Swarzędz" Rumia-Janowo, ul. Dąbrowskiego 52/15 Oglądać można w dowolnych godzinach
- Przyjmę każdą ilość ziemi po wykopach ul. Kamieńna 90 Bliższe informacje Roman Ginter ul. Chmielna 2a
- Pracę chałupniczą podejmę tel. 71-06-92
- Język polski - korepetycje tel. 71-20-91

## Gabinet Pediatryczny

lek med **Maria Rydzkowska** pediatra

Rumia, ul. Wypiańskiego 40

wtorek, czwartek 16<sup>30</sup> - 17<sup>30</sup>

tel.: 71-44-40

## Zakład Usług Elektrycznych

"EL-MAX" Leszek Sońka

świadczy usługi w zakresie:

- projektowania i montażu instalacji elektrycznych
- instalacji domofonowych i alarmowych; zbiorczych i indywidualnych

Udzielamy gwarancji  
i wystawiamy rachunki

tel.: 71-23-72

Rumia, ul. Żeromskiego 9

- kuchnie gazowe,
  - wiszące piece gazowe,
  - junkersy,
  - termy gazowe,
  - części gazowe,
  - bojler elektryczny i pompki.
- kupisz w składzie

## "LENMET"

Rumia, ul. Kamienna 30, tel.: 71-16-41.

Zabezpieczamy dostawę do domu.



## Purtk na drogach i bezdrożach Rumi

# Głodówkę czas zacząć...

Wykurzono mnie niedawno z przytulnej budki na działce pracowniczej w środku nocy, dlatego tę i dwie następne mroźne noce wałęsałem się (to nie przytyk do prezydenta) niczym pies po Rumi w poszukiwaniu przytuliska. Brrrrr! Zmarzłem solidnie a w tym czasie w ciepłych łóżeczkach samotne panie śniły sen o haitańskich szaleństwach. Czwartego wieczoru dowiedziałem się, że naczelny "Gońca..." nie puści mi dość ostrego tekstu, oceniającego beztrudnie odejście ze stanowiska naszego burmistrza. Postanowiłem więc prowadzić tak modną dzisiaj g ł o d ó w k ę.

Proponuję przy tym, by również nauczyciele, konkretniej nauczycielki, które jak wiemy zarabiają o wiele za mało, a ich mężowie często są na bezrobotnym, przystąpiły również do głodówki. Przy okazji można stracić, co jest plusem, kilka kilogramów zbędnego słodkiego ciała.

Bezrobotni (o których kiedyś pisałem) i, którym nie chce się pracować, przypominam że na dworcu grzeją. Wystarczy kilka nadmuchanych materacy, koce, pod którymi zmieszczą się butelczyny niedofermentowanego wina czy likieru na kościach i rozpocząć głodówkę jak się patrzy. Daję słowo, że i telewizja przyjedzie, i z Urzędu Miasta ktoś całą dobę będzie przy was, i Służba Zdrowia oddeleguje miłe panie...

A wy robotnicy, postsolidarnościowcy, wam też się nie przelewa, a tym czasem za gorszy pieniądz trzeba lepiej pracować. Wszak kolejarze, pracownicy oczyszczania miasta, górnicy, włókniarze i sto innych zawodów próbowało z powodzeniem tej metody walki o pełniejszą kieszeń.

Uczniowie z ogólniaka i zawodówki, uczniowie klas ósmych głodówką jest dobra na wszystko: na starych (dawniej wapniaków a jeszcze dalej rodziców), na belfrów, na stopę życiową za niską, na brak szmalu. Głodujcie przeciw palom (jedynkom), które tak hojnie rozdają nauczyciele, przeciw braku klubów młodzieżowych. Oczywiście, ować można przeciw kanarom w MPK i PKP, którzy zbyt skrupulatnie sprawdzają bilety i legitymacje, przeciw Purtkowi rumskiemu, który ciągle ma do was anse. Uczniowie wszystkich szkół naszego miasta - głodujmy...

Bo w środkowowschodniej części Europy, czyli w Polsce, modna jest niczym skórzana spódniczka mini u nastolatków - głodówka. Przewijają się przez telewizyjne obrazki "Wiadomości", "Teleexpressu", "Panoramy" zacięte, tępe twarze niedogołonych robotników odzianych w dresy, przykrytych kocami. I mamy ich żałować, moralnie wspierać. Ja, Purtk, dziwnie nie żałuję tych dobrze odżywionych mężczyzn (niestety, kobiety w tym sporcie są rzadkością).

Poza tym, że głodówka niekiedy jest wskazana organizmowi, jak mówią doktryny takich religii jak chrześcijaństwo, judaizm czy islam, nikogo nie trzeba przekonywać. Głodówka powinna być obowiązkiem każdego człowieka religijnego, ba - każdego człowieka cywilizowanego. Jednak w kraju, gdzie na szczęście jest co jeść, głodem kierowcy MPK w Białymstoku wywalczyli znaczną podwyżkę uposażenia i spowodowali odejście dyrektora przedsiębiorstwa.

Rolnicy w Zamościu i w Warszawie pod Sejmem spowodowali umorzenie kredytów paskudnie zawyżonych. Kolejarze leżąc na dworcu Centralnym w Warszawie wywalczyli kolegę do towarzystwa w nocnej jeździe i niebanalną podwyżkę. To nieliczne przykłady na to, że głodówka wywalczyć można dużo. Ostatnio wzięli z nas przykład Gruzini i na lotnisku moskiewskim na Wnukowie głodują.

Głodówka bardziej upartych kończy się z zasady w szpitalu. Po kilku dniach powracają w aurze bohaterów (późniejszych przypuszczam zbowidowców) do domów, do zakładów pracy.

Chcesz głodować, głoduj, ale nie zwracaj przy tym głowy najbliższemu, władzom, pasażerom i wszystkim, którzy są tego zdania co i ja.

Jak pamiętam w latach czterdziestych i w dalekich Indiach nad świętą rzeką Ganges żył niejaki Gandhi, myśliciel wielkiego kalibru, przywódca Hindusów przeciwstawiających się koronie angielskiej, człowiek znany i potrzebny światu. Wymiar jego głodówki był więc diametralnie różny od naszych robotników - działaczy: tamten może miał 25 kilogramów żywej wagi i mógł lała godzina wyznać ducha, nasi są zbyt dobrze na to zbudowani, zdrowi. Gdzież więc wam, głodującym, do rangi laureata nagrody Nobla i do problemów ważnych dla całego świata? Po co nadwierać psychicznie waszych najbliższych? Grzeczny rząd pana mecenasa Olszewskiego jeszcze was toleruje.

Głoduj kameralnie dla zdrowia a nie publicznie dla idei - wszak idei było i będzie tysiące, a żyć uczciwie trzeba.

Skoro pan KPN-owiec Moczulski robi w Sejmie kabaret i zwyczajem śmiesznego Smolonia określa dawnych członków partii Płatniami Zdrzajcami Pacholków Rosji, to i mnie trzeciorzędnemu diabłowi można zakpić z głodówek i głodujących.

Szwejk, pozornie głupi książkowy bohater, znany na cały świat (oby naszych przywódców nie nazwano pozornie mądrymi) żył w o wiele trudniejszych czasach i mawiał: "Jak było tak było, ale nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było".

PS. W jednym z poprzednich numerów przedstawiłem Czytelnikom zagadkę: "Co to jest? Białe, okrągłe i goni?" Oczywiście - tabletka na przeczyszczenie.

Pesymistycznie na koniec:

- Panie Purtku - pytają mnie niejednokrotnie - kiedy będzie lepiej?

- Już było.

Purtk

Od redakcji:

W poprzednim numerze Purtk złożył obietnicę, że zapłaci 400 tys. zł temu, kto przyśle na adres redakcji 15 kolejnych tytułów jego felietonów.

Nieźle się chyba wystraszył, że będzie musiał dotrzymać obietnicy, gdyż od tej pory nie pokazał nam się na oczy. Nadeszły dwa prawidłowe rozwiązania, obiecujemy więc ze swojej strony, że pociągniemy go za ogon. A jeśli już szukać go, to pewnie "tam, gdzie diabeł mówi dobranoc".

Zalecamy cierpliwość do następnego numeru.



## Uspakaja bez tabletek, odchudza bez diety

...jest prawdziwym źródłem młodości i optymizmu, kosmetykiem, którego nie sprzedają w sklepach, znakomitą terapią, urlopem i wypoczynkiem, który nie kosztuje ani grosza. Cały ten hymn pochwalny odnosi się do spaceru, który o każdej porze roku, a szczególnie zimą, gdy przeżywamy całym dniami w zamkniętych, nie najlepiej wietrzonych pomieszczeniach, ma dla naszego organizmu ogromne znaczenie. Powinien on być zaplanowany na każdy dzień powszedni i na każde niedziele przedpołudnie, bez względu na pogodę! Gdy już się zdecydujemy pojsć na spacer uczmy się podczas niego prawidłowo oddychać, aby organizm w pełni korzystał z dobrodziejstw dotleniania.

W tym miejscu niejedna osoba powie: no, nie przesadzajmy, od urodzenia przez okrągłą dobę oddychamy, czego się więc tu uczyć i co to w ogóle znaczy prawidłowo oddychać?

Powietrze, które wdychamy, dostarcza naszej krwi tlenu. W pęcherzykach płucnych dokonuje się nieustanna wymiana: tlen odtransportowany jest przez krew do wszystkich, najdalszych nawet komórek, stąd natomist pobierany zostaje dwutlenek węgla i za pośrednictwem płuc - wydychany. Głębokie wdychy i wydechy gwarantują nie tylko zwiększony dopływ tlenu do komórek, ale i skuteczniejsze oczyszczanie z produktów spalania, a w efekcie - sprawniejsze ich funkcjonowanie. Pierwszym sygnałem złego dotlenienia organizmu jest uczucie zmęczenia, trudność w koncentracji uwagi i myśli oraz tak zwany "krótki oddech", przy którym przerażająca ilość wdechanego powietrza w ogóle nie dostaje się do płuc.

W tak krzysowych momentach wystarczy niekiedy wykonanie przy szeroko otwartym oknie paru głębokich oddechów, aby się poczuć lepiej i sprawniej. Co na to wpływa?

Rzadko kiedy stwarzamy naszym płucom takie warunki, aby mogły się one do ostanka wypełnić czystym powietrzem, a także, aby "plan" dotleniania tkanek został wykonany w 96% (jak to być powinno). Dokąd zaś nie dochodzi obfite w tlen powietrze - stąd nie może być pobierane to zużyte. Dlatego właśnie tak ogromne znaczenie przypisuje się spacerom.

I jeszcze jedno: starajmy się oddychać przez nos. Jest to dosyć istotne. Po pierwsze - powietrze się ogrzewa, co chroni nas przed przeziębieniem, po drugie - szkodliwe substancje krążące w powietrzu (kurz, bakterie) zatrzymują się na tym pierwszym etapie i zostają przefiltrowane. Zachęcam zatem państwa do korzystania z dobrodziejstw spaceru.

Elżbieta Damian

Rumia 12.02.92.

## Szanowny Rumski Purtku!

Jestem stałym czytelnikiem "Gońca Rumskiego" i czytając go nigdy nie omijam Twojej rubryki. Lecz kiedy przeczytałem artykuł zatytułowany "Taniec po-go" uznałem, że nie można zostawić go bez cienia komentarza. Mam 17 lat i należę do jednej z subkultur, a mianowicie do METALI i bardzo dziwił mi Twoje rozumowanie na temat tańca po-go. Nie rozumiem jak mogłeś napisać, że ten taniec "to na pozór bezwładna szamotanina, wzajemne straszenie się palcami, nożami, a tak naprawdę taniec ten symuluje walkę punktów i skórnów z sobą i przeciw sobie", nie wiem kto Ci tych dziwnych rzeczy naopowiadał. Przecież tego tańca nie tańczą tylko punkowcy i skin-headzi, to tańczą także metale i cała masa innych ludzi. Bardzo się pomyliłeś pisząc, że to symulacja walki, gdzie występują noże i palki. Według mnie (i wielu innych młodych ludzi) taniec ten przedstawia moje pewne uczucia, w nim to właśnie mogę wyzwolić nadmiar swojej energii. Uważam także, że tańcząc po-go wszyscy tańczący są jednozą, nikt nie jest dla nikogo wrogiem. Zaobserwowałem już to wiele razy, oto przykład: tańczysz, nagle ktoś cię popycha i upadaś, ale leżysz bardzo krótko, bo po chwili inny ktoś poda ci pomocną dłoń i powie: "stary, wstawaj bo cię jeszcze ktoś niechcący podepcze".

I tak jest naprawdę, nikt Ci nie da w szczenę, nikt Cię nie walnie w brzuch, a już na pewno nikt nie będzie Cię straszyl palką czy nożem.

Nie wierzysz? To wpadnij kiedyś na jakiś koncert lub na jakaś imprezę. Zobaczysz jakie to miłe uczucie wpaść w tany tańca po-go.

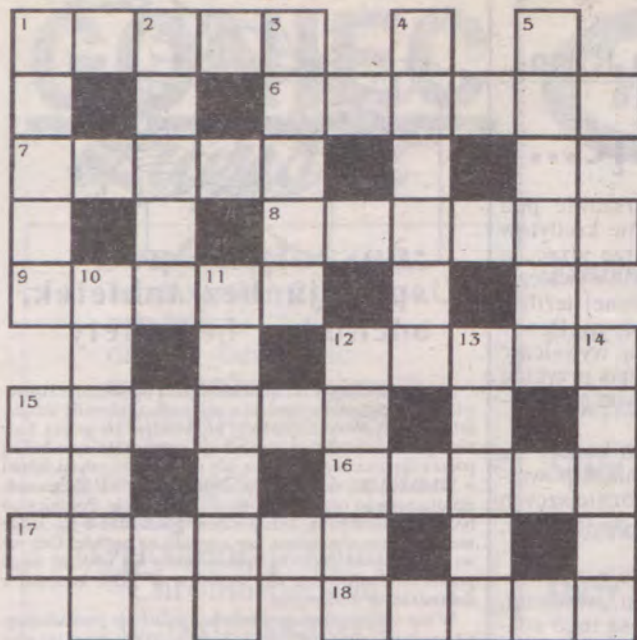
Rafał Szopa

PS: Słowo "zadyma" nie jest tak wcale mało popularne, jest przecie: ciągle jeszcze używane.

Nie wiem czy Rumski Purtk wie, że młodzieżowe pismo ukazujące się w Trójmieście jako nazwę obrało sobie słowo "ZADYMA".

# Krzyżówka

J.N.



12. gra w karty talią 78-kartową,

- 15. muza z cyrklem,
- 16. podwodna część budowli wodnej piętrzącej lub upustowej,
- 17. południowoamerykański krewniak świni,
- 18. znaczenie, szarża.

### PIONOWO:

- 1. struś amerykański,
- 2. łącznik, dywiz,
- 3. podziątka,
- 4. siostra Antyfony,
- 5. miękkie, cienkie płótno bawełniane,
- 10. jaja płazów,
- 11. rodzaj uzdy bez wędzidła,
- 12. ssak z niewielką trąbą,
- 13. francuski historyk, filozof z 2 połowy XIX w., zajmował się historią religii (życiowa Jezusa),
- 14. menu.

Ambicjonalnie zadziałała informacja w poprzednim numerze o "zbyt trudnych krzyżówkach". Otrzymaliśmy niespodziewanie dużo rozwiązań. Niestety, tylko jedną trzecią stanowiły prawidłowe. Rozwiązanie krzyżówki nr 3: Poziomo: makia, Dydona, nenia, miocen, Taras, kanak, karaka, łódka, Damazy, "Marta". Pionowo: manat, konar, Adams, odiosa, antena, Ararat, Abakan, kałym, nadir, krasa. Nagrody książkowe wylosowały: Agnieszka Sadowska, ul. Tysiąclecia 14 a i Krystyna Korneluk, ul. Pomorska 31 C/30. Gratulujemy! Nagrody do odebrania w księgarni "Literka" - Janowo, koło "Pewexu".

### POZIOMO:

- 1. grecki bóg wiatru pd.,
- 6. brat Polluksa,
- 7. foka obrączkowana,
- 8. miasto w pn. Francji (wydobycie węgla kamiennego),
- 9. miasto w woj. śląskim (kąpielisko morskie, port rybacki),

### Myśl numeru:

"Optymizm ma to do siebie, że mu się udaje lub się nie udaje; pesymizmowi nie udaje się nigdy."

Adolf Jończyk

### "Pączki w maśle"

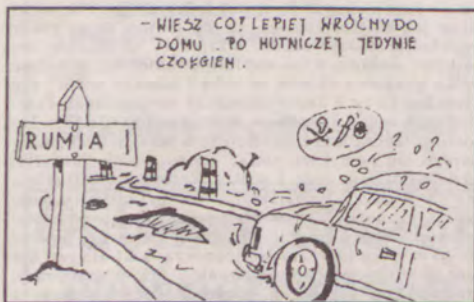
Nadal prosimy o nadsyłanie przepisów kulinarnych, najchętniej sprawdzonych.

Przypominamy, że na Wielkanoc planowaliśmy finał i nagrody książkowe dla najlepszych. A teraz, póki karnawał - nietypowe, smaczne pączki na twarogu.

- 2 kostki chudego twarogu
- 4 jajka
- 3 łyżki cukru
- 2 łyżki śmietany
- cukier waniliowy
- sól

Wszystko wymieszać, dodać 2 szklanki mąki i 1 łyżeczkę sody oraz trochę octu lub spirytusu czy wódki. Smażyć na oleju. Można posypać cukrem pudrem. Smacznego!

jojka



rys. G. Matoga

## Koty w Rzymie cd.

Na szeroką skalę rozpowszechnili koty w Imperium Rzymskim żołnierze. Przecież, jak pamiętamy z wyświetlanego filmu amerykańskiego "Kleopatra" Rzymianie nie tylko "dawali" w sensie władzy i siły, ale i "brali" kulturę i zwyczaje podbitych narodów.

Koty sprowadzono do "wiecznego miasta" (Rzymu) z Egiptu i tu już na miejscu sprzedawano przyimilne mrużące istoty za duże sumy pieniężne. Były takie wypadki (patrz Pliniusz Młodszy - "Dzieje"), że sprzedawano je na wagę złota.

## Dalsze dzieje kota

W Chinach koty pojawiły się stosunkowo późno, bo około VI wieku i stamtąd przeniesiono je do Indii, w których do dzisiaj traktowane są z należytą czcią, a religia buddyjska nakazuje każdemu Hindusowi troskę o wyżywienie co najmniej jednego kota. A więc w tym rejonie świata nie tylko mamy do czynienia ze świętymi krowami, ale i w poczet świętości wlicza się zwykły, sympatyczny kot.

Europa z kolei poznaje koty późno, o wiele później niż to miało miejsce w Chinach. Pierwsze wzmianki o tym stworzeniu pochodzą z wieku dziesiątego, a ich pierwotowy wdział ponoć kronikarz duński Saxo Gramaticus.

Niezbyt długo cieszone się puszystymi przyjaciółmi człowieka. Przyszły czas średniowiecza i nieopisane praktyki, o których będzie mowa w następnym rozdziale.

R.M. Ross

## Rumskie "who is who"



Nazwisko: Rogala-Kończak  
Imię: Elżbieta  
Zawód: inż. elektronik  
Pełnione funkcje społeczne: radna Rady Miejskiej  
Wiek: na pewno skończyłam 18 i to chyba zupełnie niedawno.  
Stan cywilny: zameżniana  
Dzieci: dwóch wspaniałych synów  
Znak zodiaku: Skorpion  
Lektura młodości:

Ania z Zielonego Wzgórza i "Niemożliwa podróż" Chay'a Blyth'a (seria Stawni Żeglarze)  
Marzenie na Nowy Rok: skończyć na dzień 1 września remont budynku dla Ekologicznej Szkoły Społecznej  
Ulubione zwierzę: mój pies "Tobi", pudel maści brązowej  
Hobby: Mój mąż, a poza tym spacerować po lesie, dobra książka, i niekończące się Polaków rozmowy z przyjaciółmi.  
Muzyka, przy której odpoczywasz: Beatlesi "Yesterday"  
Ulubiony aktor: Robert Deniro, Woody Allen  
Najpiękniejszy z kwiatów: niezapominajka  
Zajęcia domowe, których nie lubisz: prasowanie  
Rumianin roku 1991: Pani Lilianna Pi... niedościgniony wzór dla moich synów na o...  
Co będzie jutro? Zobaczmy.  
Najładniejsza ulica w Rumi: dopiero powstanie. Wiele jest uroczych uliczek, ale daleko im jeszcze do ideału.

Ulubiony zapach perfum: CHANEL Nr 5  
Ulubiony sklep w Rumi: Apteka dr Kończaka  
Program telewizyjny najchętniej oglądany: 100 pytań do...  
Mój największy sukces ubiegłego roku: Sukces grupowy, w którym miałam skromny udział: utworzenie Ekologicznej Szkoły Społecznej wbrew niedowiarkom  
Gdybym jeden dzień rządziła Rumią... : nie byłabym w stanie nic zmienić, to o wiele za krótko.  
Dewiza życiowa: jutro na pewno będzie lepiej.  
Krótka rada dla kolegów-radnych: Pamiętajmy ciągle komu służymy i wsłuchujmy się w oczekiwania naszych wyborców  
Co Cię najbardziej drażni u innych: bezymsność i bezinteresowna zawiść  
Co najbardziej cenisz u innych: konsekwencja w słowach i czynach  
Co Ci się w Rumi podoba?: Ludzie, gdyby jeszcze zechcieli bardziej wycieczki do domu i bliżej się poznać.  
Kogo chciałabyś pozdrowić w tym miejscu: Szczególnie gorąco naszą rumską młodzież. I zachęcałabym gorąco żeby, jak mówi Prezydent "wzięli swój los w swoje ręce", także w Rumi.

CHCESZ ZAOSZCZĘDZIĆ?  
USZYJ SAMA!

## KURS KROJU I SZYCIA

- W PROGRAMIE
- KONSTRUKCJE I MODELOWANIE ODBIĘZY
- PRACJA PRAKTYCZNA, SZCIE WYBRANEGO MODELU
- NAUKA KORZYSTANIA Z BURNALI.

NAUKA TRWA 2M-CE. ODBYWA SIĘ W RUMI  
W SP. nr. 8 i 7. ZAPISY  
TEL. 71-03-68  
od 18<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>

ZAPRASZAMY

# GONIEC Rumski

„GONIEC RUMSKI” - gazeta lokalna, Wydawca: „CHROMATOGRAFIA” spółka z o.o.  
Adres redakcji: Rumia, ul. Gdańska 37/12 tel. 71-24-47.  
Ogłoszenia i teksty do druku przyjmujemy pod adresem: RUMIA ul. Wybickiego 10, tel.: 71-00-66  
Redaktor naczelny: Kazimierz Klawiter, Sekretarz redakcji: Hanna Kurowska, redaguje zespół.  
Druk: „CHROMATOGRAFIA” Rumia, ul. Wybickiego 10 tel.: 71-00-66  
konto: Bank Spółdzielczy w Rumi 919399-5177-136-61.

(A.S.)